8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek 15 października 1979 r. Rok XXXV nr 232 (9408) | Cena 1 zł

Depesza z Polski

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Królestwa Szwecji Thorbjoerna Faellidina w związku z objęciem przez niego tego stanowiska.

„Klinika wagonów"

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostródzie to najstarszy zakład produkcyjny na Mazurach. Trafiają tu wagony towarowe i platformy, które poddaje się generalnemu remontowi N/z: remonty wagonów w ZNTK w Ostródzie.
CAF — Moroz — telefoto

UROCZYSTOŚĆ W BELWEDERZE Z UDZIAŁEM NAJWYŻSZYCH WŁADZ PARTYJNYCH I PAŃSTWOWYCH

Nadanie honorowych tytułów „Zasłużonego Nauczyciela PRL"

Rada Państwa nadała 90 zasłużonym i wyróżniającym się w pracy oświatowej pedagogom honorowe tytuły — „Zasłużony Nauczyciel PRL". 13 bm. w przededniu Święta Nauczyciela, grupa wyróżnionych pedagogów spotkała się w Belwederze, by odebrać związane z nadanymi tytułami dyplomy i odznaki.

Na uroczystość przybyli: I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek**, przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński**, prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz**. Obecni byli: członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — **Edward Babiuch, Józef Tejchma, Andrzej Werblan** a także prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa**, przewodniczący CK SD — **Tadeusz Witold Młyńczak**, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele kierownictw: Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, PAN, ZNP i organizacji młodzieżowych.

Zebranych powitał Henryk Jabłoński.

Dziękując jak najserdeczniej najwyższym przedstawicielom władz za przybycie na dzisiejsze spotkanie, do was przede wszystkim się zwracam, koleżanki i koledzy nauczyciele, ze słowami powitania i wdzięczności za wasz codzienny trud, niewymierny w jednostkowych faktach, a tak w ca-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kolejne decyzje władz Nikaragui

Od najbliższego poniedziałku Ludowa Armia Nikaragui przejmie kontrolę nad administracją domów ruchomości i samochodów, które dawniej należały do ludzi byłego dyktatora Anastasio Somozy, lub też stały się czyjąś własnością w wyniku przestępstwa. Rzecznik armii stwierdził, że część rodzimej burżuazji starała się po zwycięstwie rewolucji w Nikaragui zawładnąć majątkiem skradzionym narodowi przez Somozę i jego popleczników dodając jednocześnie iż ludzie biedni zachowali się z godnością, respektując prawo Rzecznik powiedział, że nie zdarzyło się, aby mieszkaniec drewnianej chałupy przeniósł się do willi, natomiast znane są wypadki przenoszenia się z willi gorszej do lepszej. Podobnie działo się również z samochodami Dowództwo armii oświadczyło, że wszystkie takie wypadki zostaną zbadane i że w stosunku do winnych zastosuje się sankcje.

Inne ważne decyzje nowych władz dotyczą masowej kampanii likwidacji analfabetyzmu. Młodzież z ruchu sandinowskiego postanowiła, że od marca przyszłego roku zajęcia uniwersyteckie zostaną czasowo zawieszone, aby studenci mogli udać się na wieś i prowadzić naukę pisania i czytania. Obok studentów w akcji weźmie również udział wojsko.

Akcja konfiskaty broni wśród ludności cywilnej w Managui przyniosła dobre rezultaty. Ostatnie noce są w tym mieście dużo spokojniejsze. Jednakże na prowincji uzbrojone bandy wdają się w potyczki zarówno z wojskiem jak i policją. Do gwałtownej strzelaniny doszło w nocy 13 bm. w mieście Xolotlan, gdzie banda użyła przeciwko posterunkowi karabinu maszynowego. Sądzi się, że wojsko, które cieszy się poparciem społeczeństwa, ukróci poczynania band w ciągu najbliższych kilku tygodni.

POSIEDZENIE KOMISJI RWPG

W Szegedzie zakończyło się kolejne posiedzenie Stałej Komisji RWPG d.s. Przemysłu Naftowego i Gazowego z udziałem delegacji Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego a także Jugosławii. Omówiono zadania wynikające z długofalowego programu współpracy w dziedzinie wykorzystania paliw płynnych, energii i surowców. Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z wydobyciem ropy naftowej i gazu ziemnego oraz ze współpracą w dziedzinie produkcji urządzeń dla przemysłu naftowego. Uczestnicy posiedzenia zaaprobowali plan pracy komisji na lata 1980—81.

Kronika zmian kadrowych

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra energetyki i energii atomowej powołał mgr inż. Franciszka Krawczyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej.

Odsłonięcie pomnika K. Pułaskiego w Warce

N/z: podczas uroczystości odsłonięcia pomnika.
CAF — Stan — telefoto

W związku z 200-leciem śmierci generała Kazimierza Pułaskiego w sobotę 13. X. br. w jego rodzinnej Warce odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika bohatera narodów polskiego i amerykańskiego. Monument z brązu przedstawiający postać Kazimierza Pułaskiego wspartego o szablę stanął w sąsiedztwie zabytkowego dworu będącego dziś siedzibą muzeum jego imienia.

W muzeum odbyła się sesja naukowa poświęcona dziejom życia i walki bohaterskiego generała.

Pomnik dłuta polskiego rzeźbiarza Kazimierza Danielewicza jest repliką monumentu, który stanowiąc dar narodu polskiego dla społeczności amerykańskiej, odsłonięty został w tych dniach w Buffalo, jednym z największych skupisk polonijnych USA. Pomnik ten — wraz z odsłoniętym przed kilku miesiącami w Filadelfii pomnikiem Tadeusza Kościuszki — przekazany został narodowi amerykańskiemu z inicjatywy I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Carter ponownie poparł SALT II

Prezydent Jimmy Carter na spotkaniu z grupą działaczy politycznych i społecznych ze Stanów Minnesota i Mississipi wystąpił ponownie ze zdecydowanym apelem pod adresem Senatu o zaaprobowanie układu SALT II. Podkreśla się, że prezydent posługiwał się najmocniejszymi od wielu miesięcy sformułowaniami, wskazując na niekorzystne skutki ewentualnego odrzucenia układu.

Carter oświadczył m. in., że odrzucenie układu spowodowałoby „konsternację i głęboką troskę wśród tych krajów, które obecnie uważają nas za swego rzecznika". Prezydent zwrócił również uwagę, że odrzucenie SALT II znacznie utrudniłoby przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się broni nuklearnych wśród krajów nie dysponujących dotychczas taką bronią.

Wskazując na niepewny wynik ostatecznego głosowania nad układem w Senacie amerykańskim prezydent opowiedział się za transmitowaniem przez radio i telewizję przebiegu debaty, bowiem — jego zdaniem — przyczyniłoby się to do zwiększenia społecznego poparcia dla układu i skłoniłoby senatorów do większej ostrożności w wypowiedziach.

CO DZIEŃ NIESIE

W 288 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.59, zajdzie zaś o godz. 16.43.

Imieniny obchodzą

Jadwiga, Teresa

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura minimalna 9, maksymalna ok. 22 st. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie południowowschodnie.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 983,1 hPa (737,4 mm).

Ważniejsze rocznice

1814 — Ur. M. Lermontow, poeta i pisarz rosyjski

1944 — W Lublinie utworzono Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik"

1968 — Lenino. Odsłonięcie pomnika-mauzoleum polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Taka sobie myśl

Konieczność to broń ostatnia, a zarazem najpotężniejsza.

Uśmiechnij się

— Niech nam pan nie przeszkadza, ja dopiero na emeryturze mam czas dla mojej żony!

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Wystarczy spojrzeć na zamieszczone poniżej zdjęcie, by przekonać się, że premier Masayoshi Ohira nie należy do ludzi zadowolonych z siebie i z życia. Trudno mu się dziwić — w ubiegłą niedzielę spotkało go wielkie rozczarowanie, a spowodowały je wyniki wyborów do japońskiego parlamentu.

Czy oznaczają one porażkę Ohiry i jego rozstanie się z urzędem premiera? Jeśli chodzi o słowo „porażka", to trzeba je traktować umownie. Otóż Ohira jest przywódcą rządzącej od ponad dwudziestu lat Partii Liberalno-Demokratycznej. Partia ta, wbrew nazwie, ma charakter ugrupowania konserwatywnego i w opozycji do niej są partie takie jak socjalistyczna i komunistyczna. W niedzielnych wyborach, w których stawką było 511 miejsc w parlamencie Japonii, partia Ohiry miała uzyskać

większość, a więc co najmniej 256 mandatów, ale on sam miał znacznie większy apetyt i głosił, że pod jego przewodem PL-D zdobędzie 271 miejsc w parlamencie. Przygotowano już nawet specjalny ceremoniał uroczystości z okazji tak okazałego zwycięstwa, które zresztą zaraz po ogłoszeniu wyników — kiedy to okazało się, że PL-D mieć będzie w nowym parlamencie tylko 248 posłów — odwołano.

Przemawiając przed kamerami TV, Ohira powiedział: **— Nie mam pojęcia dlaczego nie odnieśliśmy spodziewanego zwycięstwa. Jestem tym zaszokowany i czuję się też odpowiedzialny.**

W gruncie rzeczy Ohira wie co spowodowało taką zmianę w nastrojach społeczeństwa — głównym czynnikiem było znaczne podniesienie podatków dla zrównoważenia budżetu państwa, co przyjęto z nieukrywaną wrogością, a co przeciwnicy Ohiry w jego własnej partii wykorzystują i wysuwają żądanie, by podał się do dymisji. Szczególnie ostro atakuje Takeo Miki, zmuszony do rezygnacji z funkcji premiera właśnie przez Ohirę w 1976 r. Zapowiada się więc ostra walka w łonie PL-D i trudno z góry przewidzieć jej rezultat. Jak dotąd, Ohira ani myśli rezygnować i zapowiada swe dalsze rządy.

Konserwatywna część prasy japońskiej patrzy z zaniepokojeniem na ostatnie wybory z innego jeszcze powodu. Wykazały one bowiem znaczny wzrost wpływów Japońskiej Partii Komunistycznej. Zdobyła ona 39 mandatów, co oznacza wręcz skok naprzód, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że przed trzema laty uzyskała ich tylko 17. Te 22 dodatkowe miejsca parlamentarne są bardzo nie w smak konserwatywnej PL-D i jej sojusznikom. Oznaczają one, że społeczeństwo Japonii powoli, ale nieuchronnie odwraca się od „liberałów" i widzi w partiach lewicy, przede wszystkim w JPK, szansę na zmiany, które służyć będą interesom przeciętnego Japończyka.

Przed pięcioma miesiącami, w kwietniu, Ugandyjczycy tańczyli i śpiewali na ulicach miast. Szczególnie stolica kraju, Kampala, radośnie witała żołnierzy Tanzanii, którzy przynieśli Ugandyjczykom wolność. Wolność od tyranii marszałka Idi Amina i koniec rządów charakteryzujących się przerażającym okrucieństwem i pogłębiającą się z dnia na dzień nędzą ludności oraz bogaceniem się Amina i jego pretorianów — żołdaków gotowych zabijać każdego, kto ośmielił się krytykować władcę.

Niewiele pozostało dziś z tego uniesienia i radości. Mimo zapowiedzi nowego prezydenta, Yusufu Lule, mimo jego deklaracji, że **„koszmar skończył się na zawsze"**, Ugandyjczykom zagląda w oczy widmo głodu. Lule pozostał zresztą przy władzy tylko dwa miesiące, a jego następca Binaisa nie może poradzić sobie z chaosem panującym w kraju.

Korespondent amerykańskiego tygodnika „Newsweek", nie ukrywający zresztą swej niechęci do tego afrykańskiego państwa, maluje obraz Ugandy wyłącznie czarnym kolorem, ale niewątpliwie szczególnym problemem jest szalejąca wręcz inflacja i brak stabilizacji wewnętrznej. Ceny właściwie wszystkich artykułów wzrosły o ponad 200

procent. Mały bochenek chleba kosztuje już 6 dolarów, filiżanka kawy — cztery dolary, tubka pasty do zębów — siedem. A przecież Uganda należy do tych afrykańskich państw, które mogą się poszczycić cennymi bogactwami naturalnymi. Niegdyś była eksporterem kawy i bawełny, posiada w ziemi miedź, cynę, wolfram, a nawet złoto.

Rzecz jednak w tym, że kraj ten nie potrafił wyzwolić się z zależności od zagranicznych koncernów, które eksploatowały owe bogactwa i które od pewnego czasu zawiesiły swą działalność. Musiało to w konsekwencji doprowadzić do gwałtownego zubożenia ludności, a następnie, w wyniku nasilenia się fali terroru Amina i jego braku koncepcji rozwiązania najbardziej nabrzmiałych problemów gospodarczych i społecznych, do upadku całego reżimu.

Z innymi zgoła problemami boryka się Kuwejt — maleńkie państewko wciśnięte między Arabię Saudyjską, Irak i Iran, przy samym koniuszku Zatoki Perskiej. Według danych ONZ, posiada ono jeden z najwyższych na świecie dochodów na jednego mieszkańca. Wynosi on 15 tys. dolarów rocznie, podczas gdy w Ugandzie niespełna sto dolarów.

Pozornie Kuwejt ma wyłącznie powody do radości. Jego zasoby ropy oblicza się na 70 miliardów baryłek, zaś roczny dochód z eksportu tego bogactwa wynosi ponad 10 miliardów dolarów. Rząd nie pobiera w ogóle podatków, zapewnia wiele świadczeń swym obywatelom. Jednym słowem — sielanka. A jednak...

Kuwejtczycy widzą swą sytuację inaczej. Martwi ich przede wszystkim fakt, że są mniejszością we własnym kraju. Na 1,2 miliona mieszkańców, 570 tysięcy to Egipcjanie, Palestyńczycy, Hindusi i Syryjczycy. Znęciła ich perspektywa pracy i zarobków. Korzystają oni z wielu przywilejów, ale nie mogą uzyskać obywatelstwa, a co za tym idzie — nie mogą nabywać ziemi. Jednakże dzieci imigrantów, urodzone w Kuwejcie, te prawa posiadają i to władze niezwykle martwi. Jednocześnie nie mogą one zahamować imigracji, gdyż potrzebują siły roboczej.

Między dochodem a bogactwem — powiedział jeden z menadżerów kuwejckich — istnieje ogromna różnica. Mamy pieniądze, lecz nie potrafimy ich z pożytkiem wydać. Prowadzimy wyścig z czasem. Za 70 lat źródła ropy wyschną i z czym będziemy? Z górą coraz mniej liczących się dolarów? Musimy do tego momentu mieć jakiś przemysł, coś wytwarzać. Ale jak to zrobić?

Można powiedzieć: kłopoty bogactwa. Bliższe jednak przyjrzenie się sytuacji potwierdza obawy co bardziej światłych ludzi w tym kraju. Nie można rozwijać się w oparciu wyłącznie o jedno źródło dochodu, z perspektywą nieuchronnego wyschnięcia (dosłownie!) owego źródła. Ostatnio władcy Kuwejtu najwyraźniej doszli do wniosku, że należy do maksimum wykorzystać szansę i podnieśli (zrobił to także Meksyk) cenę ropy o 1,94 dolara za baryłkę. Od 1 października za baryłkę ropy z Kuwejtu trzeba płacić 21,43 dol. i — co warto wiedzieć — nie jest to cena najwyższa, gdyż według ostatnich ustaleń OPEC (organizacja zrzeszająca eksporterów ropy) cena może wynosić 23,50 dol.

HENRYK WALENDA

Napięcie w Kurdystanie irańskim

W irańskim Kurdystanie utrzymuje się napięta sytuacja. W sobotnich starciach zbrojnych w miejscowości Nowsud siły rządowe zabiły 4 powstańców kurdyjskich. W czasie walk 10 żołnierzy zostało rannych.

Dziennik „Teheran Times" poinformował o uprowadzeniu przez powstańców kurdyjskich specjalnego wysłannika premiera Bazargana, Sadeka Zibakalama. Zibakalama uprowadzono z budynku gubernatora Kurdystanu w Mahabadzie. Obecne miejsce jego pobytu jest nieznane.

Ze względu na napiętą sytuację w Mahabadzie zamknięto sklepy, urzędy oraz szkoły.

Nowy model „Zaporożca"

Fabryka Samochodów Osobowych w Zaporożu na Ukrainie przygotowuje się do seryjnej produkcji nowego małolitrażowego pojazdu „Zaporożec-968 M". W wyglądzie zewnętrznym nowy model znacznie różni się od produkowanego dotychczas. W tylnej części nadwozia znikły wystające chwytniki powietrza, które zastąpiono płaskim wlotem powietrza. Karoseria jest bardziej opływowa, udoskonalono tylne światła.

Zmiana konstrukcji wlotu powietrza pozwoliła na poszerzenie komory silnikowej, w której mieści się dodatkowo koło zapasowe, dzięki czemu bagażnik stał się bardziej pojemny. Wprowadzono wiele zmian zwiększających komfort jazdy i ułatwiających kierowcy prowadzenie samochodu.

Nowy „Zaporożec" wyposażony jest w hamulce tarczowe. Nowy gaźnik znacznie zmniejszy zużycie paliwa oraz ilość wydzielanych na biegu jałowym substancji zanieczyszczających powietrze.

GENEWA

KONFERENCJA ZWIĄZKOWCÓW

W Genewie zakończyła obrady III Europejska Konferencja Związkowców. W obradach uczestniczyły 43 centrale związkowe z 28 krajów Europy.

Oceniając przebieg konferencji, przewodniczący CRZZ **Władysław Kruczek** stwierdził m.in., że: europejskie konferencje związkowe są ważnym forum wymiany poglądów i doświadczeń między działaczami związkowymi reprezentującymi różne orientacje. Niezależnie od występujących w Europie i międzynarodowym ruchu związkowym podziałów politycznych i ideologicznych istnieje potrzeba dialogu na konkretne tematy, które nurtują pracujących we wszystkich krajach naszego kontynentu.

Sukces wystawy polskiej w Sao Paulo

Na trwającym w Sao Paulo XV Biennale Sztuki Współczesnej ekspozycja polska odniosła duży sukces. Nasza wystawa określana jest na łamach prasy, w programach telewizyjnych i audycjach radiowych jako najciekawsze zjawisko na biennale. W dziale laureatów z poprzednich lat (zdobywców nagród głównych) krytyka wyróżnia szczególnie prace Magdaleny Abakanowicz. Gazety zamieszczają fotografie jej dzieł a telewizja omawia w swoich programach. Obok „abakanów" pokazane są też prace innych polskich laureatów głównych nagród: Tadeusza Kulisiewicza, Franciszka Starowieyskiego, Waldemara Świerzego i Henryka Tomaszewskiego.

W dziale propozycji tegorocznego biennale ogromne zainteresowanie wzbudzają malarstwo Zbigniewa Dłubaka oraz kompozycje przestrzenne Józefa Szajny.

Po wypadku w kopalni „Dymitrow"

Napływają kondolencje z zagranicy

Polscy górnicy przeżyli bolesne chwile. W wyniku wybuchu pyłu węglowego, jaki miał miejsce 10 bm. w kopalni „Dymitrow" w Bytomiu, zginęło na posterunku pracy 33 ich współtowarzyszy. Wyjątkowa ofiarność zastępów ratowniczych, jeszcze raz zamanifestowana w walce z żywiołem niezwykła górnicza solidarność zawodowa, wsparte najnowocześniejszą techniką, pozwoliły na uratowanie życia 10 górników.

Rodziny poległych otoczone zostały serdeczną troską ze strony władz, kolektywów kopalni „Dymitrow" i innych bytomskich kopalń, całej braci górniczej. Zapewniono im najdalej idącą, wszechstronną pomoc. W bólu po stracie najbliższych łączy się z nimi całe polskie społeczeństwo, wyrażając jednocześnie najgłębsze uznanie i szacunek dla trudnej górniczej pracy.

Kopalnie pracują normalnym rytmem; płynie strúga węgla tak potrzebnego gospodarce narodowej. Górnicy wiedzą, że nie są sami. Doceniają w pełni ogromne starania władz partyjnych i państwowych, konsekwentnie podejmowane na rzecz rozwoju naszego narodowego przemysłu, na rzecz zapewnienia coraz lepszych, bardziej bezpiecznych warunków pracy i coraz wyższego poziomu życia kopalnianym załogom i ich rodzinom.

W kopalni „Dymitrow" najwybitniejsi specjaliści nauki i praktyki górniczej wnikliwie analizują przyczyny wypadku. Z ich ustaleń wyciągnięte zostaną wszelkie wnioski na dziś i na jutro górniczej pracy.

Polski przemysł węglowy należy do przodujących na świecie. Cały ogromny potencjał wiedzy i techniki, jakim dysponujemy, z jeszcze większą energią kierowany będzie na to, aby praca pod ziemią była coraz lżejsza i bardziej bezpieczna, aby trud polskiego górnika coraz lepiej służył narodowi.

* * *

Na ręce I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA napływają od przywódców wielu krajów depesze z kondolencjami w związku z katastrofą w kopalni „Dymitrow".

ZJAZD URBANISTÓW

W Warszawie rozpoczęły się 14 bm. 3-dniowe obrady walnego zjazdu delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich. Jego uczestnicy, reprezentujący 2.300 członków towarzystwa — ludzi różnych zawodów związanych z planowaniem przestrzennym, działalnością urbanistyczną — dokonają oceny dotychczasowego dorobku TUP ustalą kierunki dalszej pracy oraz wybiorą nowe władze towarzystwa.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Stefan Olszowski**, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — **Józef Kępa**, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Zdzisław Tomal**, wicepremier — **Kazimierz Secomski**, prezes zarządu CZSBM — **Stanisław Kukuryka** oraz przedstawiciele wielu resortów gospodarczych, placówek naukowych i organizacji technicznych.

Nocne wyprawy niedźwiedzia pod schronisko na Hali Kondratowej

Od dwóch tygodni gospodarzom i lokatorom schroniska górskiego na Hali Kondratowej w Tatrach składa nocne wizyty niedźwiedź. Kierownik schroniska — znakomity ongiś narciarz i olimpijczyk — Stanisław Skupień, który w Tatrach oglądał wiele niedźwiedzi, twierdzi, że jesienne wizyty w tym roku składa wyjątkowo piękny i... cierpliwy brunatny gość. Niedźwiedź podchodzi nocą do schroniska, próbuje sforsować drzwi i okna magazynu żywnościowego, buszuje niefrasobliwie w najbliższej okolicy i nie pozwala spać turystom. W nocy z soboty na niedzielę niedźwiedź przebywał w pobliżu schroniska od zmroku do trzeciej nad ranem. Ów niecodzienny gość specjalnie polubił stoki Kopy Kondrackiej i Giewontu. Widzieli go tam wiele razy turyści.

Najwyższe kary dla zabójców dwóch kobiet

W Jaśle zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko braciom: 23-letniemu Władysławowi i 17-letniemu Franciszkowi Żydkom. Jak wynika z faktu oskarżenia, dokonali oni w listopadzie ub. r. napadu rabunkowego w Skołyszynie (woj. krośnieńskie). Po włamaniu się do domu zamieszkałego przez dwie samotne kobiety — Józefę J. i Janinę W. napastnicy, nie mogąc odnaleźć schowka przypuszczalnie przechowywanych walorów, usiłowali przemocą, m. in. stosując tortury, uzyskać tę informację od sterroryzowanych mieszkanek. Gdy to nie przyniosło skutku, rabusie zamordowali obie kobiety i brutalnie okaleczyli ich ciała.

W trakcie śledztwa podejrzani przyznali się również do wielokrotnego udziału w rozbojach, włamaniach i kradzieżach m. in. w placówkach handlowych, klubach i prywatnych mieszkaniach.

Sąd wymierzył oskarżonym najwyższe kary: Władysława skazał na karę śmierci i pozbawienia praw publicznych na zawsze, a niepełnoletniego Franciszka — na 25 lat pozbawienia wolności, 60 tys. złotych grzywny oraz pozbawienia praw publicznych na 10 lat.

Przed sądem odpowiadał również ich ojciec Kazimierz, który za uczynienie sobie z paserstwa stałego źródła dochodu oraz popełcznictwo, skazany został na 15 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny i pozbawienie praw publicznych na okres 10 lat. Maria, żona Władysława, za nakłanianie do kradzieży i zacierania śladów zbrodni ukarana została 4 latami pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny.

Uroczystość w Belwederze

(Dokończenie ze str. 1)

łości niezbędny w życiu każdego narodu, który myśli o swym dniu jutrzejszym — powiedział przewodniczący Rady Państwa.

Nie wszystkich mogliśmy tu zaprosić. A więc na wasze ręce składam serdeczne gratulacje wszystkim, którzy z okazji Dnia Nauczyciela zostali wyróżnieni. Zechciejcie też przekazać najszczersze życzenia wszystkim swym kolegom. Niech za ich wielce odpowiedzialny trud społeczeństwo odpłaca się jak największym szacunkiem i uznaniem, a wychowankowie niezmiennym zaufaniem i miłością.

Następuje uroczysty moment dekoracji pedagogów. Dyplomy i odznaki honorowego tytułu „Zasłużony Nauczyciel PRL" wręczają I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński oraz premier — Piotr Jaroszewicz.

Honorowe tytuły otrzymali między innymi: **Jerzy Kuberski**, kier. Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, **Jan Kucharek**, emer. inspektor oświaty i wychowania w Tomaszowie Maz., woj. piotrkowskie, **Marian Malinowski**, prof. Politechniki Łódzkiej, **Zofia Pawłowska**, emer. dyr. Studium Wychowania Przedszkolnego w Łodzi, **Antoni Prusiński**, prof. AM w Łodzi.

E. Gierek w bezpośrednich rozmowach z nauczycielami gratulował im dotychczasowych osiągnięć w pracy zawodowej, interesował się ich pracą, doświadczeniami pedagogicznymi, planami na przyszłość.

W imieniu obecnych na uroczystości członków najwyższych władz serdeczne gratulacje oraz podziękowania za ofiarną pracę złożył pedagogom **Piotr Jaroszewicz**. Podkreślił, że rezultaty nauczycielskiego trudu widoczne są u młodego pokolenia Polaków, zarówno kształcących się w szkołach, jak i już pracujących. Przekazana im wiedza, wszczepiona miłość do ojczyzny, stanowią cenny wkład do socjalistycznego rozwoju Polski w najbliższej i dalszej przyszłości.

W imieniu nauczycieli za zaszczytne wyróżnienia podziękował **Kazimierz Kotliński** — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Zakładów Azotowych w Puławach.

Wypowiedź rzecznika Białego Domu

Rzecznik Białego Domu Rex Granum oświadczył 13 bm., że pracownicy administracji państwowej, którzy popierają senatora Edwarda Kennedy'ego, powinni poszukać innego miejsca pracy, jeśli nie mogą opowiedzieć się za polityką prezydenta Cartera. R. Granum dodał, że nie uważa, aby senator Kennedy pozwalał komukolwiek ze swych współpracowników na popieranie Jimmy Cartera. Według rzecznika, do pracowników administracji nie wystosowano we wspomnianej sprawie żadnego oficjalnego ostrzeżenia.

Anomalie pogodowe

Na terenie Związku Radzieckiego jesień przynosi obecnie zaskakujące anomalia pogodowe. W sobotę np. wahania temperatur w europejskiej części ZSRR przekroczyły 40 stopni Celsjusza. W Autonomicznej Republice Komi termometry wskazywały nocą minus 20 stopni, a dniem na Ukrainie były 22 stopnie ciepła. Tak znacznych różnic temperatur nie notowano o tej porze roku od dawna. Średnie temperatury panujące obecnie w Komi, a także w Nieniecki Okręgu Autonomicznym oraz w rejonach Archangielska są o 9 stopni niższe od średnich wieloletnich, zaś w centralnych rejonach ZSRR o 5 do 7 stopni wyższe od normy. Fronty atmosferyczne ścierają się nad Uralem, południowo-zachodnia Syberią i Kazachstanem powodują powstawanie cyklonów i silnych wiatrów, niosą deszcze przechodzące w opady śnieżne.

Pogodową „huśtawkę" obserwuje się także w Moskwie. Jeszcze przed kilkoma dniami panowało przenikliwe zimno z kilkustopniowymi przymrozkami w nocy. Padał nawet niewielki śnieg. W sobotę mieszkańcy Moskwy mogli się cieszyć pięknym, niemal letnim dniem — temperatura dochodziła do 20 stopni Celsjusza przy idealnie czystym niebie i lekkim wietrze. O upalnej jesieni można mówić na południu ZSRR — w Turkmenii termometry wskazywały ponad 30 stopni ciepła. Upalnie było w Armenii i Gruzji (26—28 stopni). Cieplej niż podczas wielu dni lipca czy sierpnia było także na Kaukazie i Krymie.

Wybuch w fabryce amunicji

W niewielkiej fabryce amunicji we włoskiej miejscowości Trauriano, leżącej na północny zachód od Udine, nastąpił wybuch który spowodował śmierć 3 osób, 20 osób zostało rannych. Eksplozja była tak silna, że uszkodziła wszystkie domy w tej miejscowości.

Jest to już trzeci wybuch w tym liczącym 40 lat zakładzie.

500 mln dol. rocznie

Dochody Egiptu z Kanału Sueskiego

Władze Kanału Sueskiego poinformowały, że tą drogą wodna przepływa rocznie ok. 21 tys. statków o nośności 200 mln ton. Wpływy z tego tytułu przynoszą Egiptowi rocznie ok. 500 mln dolarów.

Władze spodziewają się, że w tym roku przepłynie przez Kanał Sueski ok. 22 tys. statków.

KRONIKA wypadków

SOBOTA, 13 PAŹDZIERNIKA BR.

● Godz. 7.10. Jadący ciągnikiem marki „Dzik" Lech G. na skrzyżowaniu ul. Aleksandrowskiej i Rydzowej zderzył się z tramwajem 26/7, doznając złamania uda.

● Godz. 10.15. Na ulicy Bratysławskiej przy Wróblewskiego Zofia T. lat 55 nieostrożnie przechodząc jezdnię, wpadła pod rower i doznała złamania ręki oraz okaleczeń twarzy.

● Godz. 13.45. Nietrzeźwy Jerzy M. wskakując na wóz konny, przewrócił się i doznał obrażeń głowy. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono go do IW. Wypadek zaistniał w Nowosolnej.

● Godz. 16.50. Ogólnych obrażeń ciała doznał Wacław H., który na skrzyżowaniu ulic: Fornalskiej — Bratysławskiej został potrącony przez tramwaj. Pieszy przebywa w szpitalu.

● Godz. 17.35. Na ulicy Zachodniej 12 Helena K. lat 81 wpadła na bok tramwaju 2/9. Kobieta doznała złamania obojczyka i podstawy czaszki. Przewieziona została do szpitala.

● Godz. 17.45. Pod „Syreną" wpadł nietrzeźwy Czesław J. na ul. Łagiewnickiej 39. Z urazem głowy przewieziono go do szpitala.

● Godz. 18.00. Jan S. lat 68 przechodząc al. Politechniki w miejscu niedozwolonym (przy Hali Sportowej), wpadł pod samochód „Fiat" i poniósł śmierć na miejscu.

● Godz. 20.50. Nietrzeźwy Bogdan L. idąc po torowisku między ulicami Narutowicza a Nowotki, został potrącony przez tramwaj linii 12/8. Spacer po szynach zakończył się zmiażdżeniem stopy u pieszego.

● Godz. 22.40. Na drodze z Guzowa do Rzgowa, na zakręcie przewróciła się „Nysa". LDA 112 H, w której jechało czterech pijanych mężczyzn. W wyniku wypadku Henryk S. lat 20 poniósł śmierć na miejscu, a Mirosław G. lat 22 z obrażeniami głowy przewieziony został do szpitala. Pozostałym pasażerom udzielono pomocy w pogotowiu. Straty ponad 20 tys. zł.

NIEDZIELA, 14 PAŹDZIERNIKA BR.

● Godz. 13.10. Kierowca „Syreny" Mieczysław G. na skrzyżowaniu ulic: Kopcińskiego — Narutowicza spowodował zderzenie z motorowerem. Kierujący nim Stanisław J. doznał lekkich potłuczeń.

● Godz. 13.30. Na ulicy Konstantynowskiej przy Krzemienieckiej jadąca „Fiatem" LDC 2757 Halina J. uderzyła w motocykl Marka K., który doznał niegroźnych potłuczeń. Pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

(ch)

Dnia 12 października 1979 roku zmarł, po długich cierpieniach, w wieku 78 lat, nasz najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. + P.

EDWARD ZAWADA

MISTRZ FRYZJERSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 października br. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUK

Dnia 11 października 1979 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. + P.

ZYGMUNT MATECKI

ARTYSTA — MUZYK

współtwórca Związku Zawodowego Muzyków Polskiej Rzeczypospolitej, członek Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków i Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, były pracownik Operetki Łódzkiej.

Pogrzeb odbędzie się 16 października br. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUCZKA, RODZINA i PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 października 1979 r., w wieku lat 80 zmarła, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

Ś. + P.

KAZIMIERA GÓROWSKA

z NOWAKOWSKICH

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach odbędzie się dnia 15 października br. o godz. 16, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Zawiadamiamy, że pogrzeb zmarłego w Londynie

Ś. + P.

STEFANA KAMIŃSKIEGO

opłka WP w stanie spoczynku, uczestnika kampanii wrześniowej, kampanii francuskiej i walk II Korpusu WP we Włoszech, odznaczonego licznymi odznaczeniami polskimi angielskimi i włoskimi odbędzie się w dniu 16 października br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN z ŻONĄ, WNUKOWIE i BRAT

Pani

DANUCIE SZYMCZAK

pielęgniarce zabiegowej kliniki, z powodu śmierci

OJCA

wyrazy szczerego współczucia składają

KIEROWNIK i WSPÓŁPRACOWNICY z KLINIKI DIABETOLOGICZNEJ IMW AM w ŁODZI

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, wszystkim Pracownikom ZPP „Zenit" w Łodzi, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej mego Męża

EUGENIUSZA BURSIAK

składa podziękowanie

ŻONA z DZIEĆMI

Z powodu śmierci

Ś. + P.

JANA JARZYNY

STARSZEGO OGNIOMISTRZA POŻARNICTWA,

wyrazy głębokiego współczucia i żalu Rodzinie składają

KOLEDZY ze STRAŻY POŻARNEJ „ANILANA".

Z żalem zawiadamiamy o śmierci naszego nieodżałowanego Kolegi

Ś. + P.

KAZIMIERZA PIECYKA

Wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie składają

KOMITET i ADMINISTRACJA DOMU

Przyjaciołom, Kolegom, Sąsiadom, Znajomym i wszystkim, którzy okazali wiele serca i służyli pomocą oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. + P.

WŁODZIMIERZA WITKOWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składają, pogrążone w żałobie

ŻONA i MATKA

W dniu 12 października 1979 r., po długich cierpieniach zmarła

Ś. + P.

APOLONIA DOMINIAK

z domu MAŁACHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym zawiadamiają

MĄŻ i SYN

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 11 października 1979 r. zmarł, mając lat 57, nasz najukochańszy Ojciec, Brat, Szwagier

Ś. + P.

TADEUSZ JEŻEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października br. o godz. 14,30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach.

SYNOWIE, BRAT, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 11 października 1979 r. zmarł Kolega

INŻ.

ZYGMUNT SZWESTKA

długoletni działacz i sędzia sportu motorowego, odznaczony Złotą Honorową Odznaką PZM. Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składa

ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO w ŁODZI

W dniu 12 października 1979 roku, w wieku lat 62 zmarł najukochańszy Mąż i Tatuś

Ś. + P.

JÓZEF SZYMCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym — Zarzew, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘĆ i WNUCZKA

Rodzinie Zmarłego długoletniego zasłużonego działacza łódzkiej spółdzielczości ogrodniczej

OB.

EDWARDA BEDNARCZYKA

wyrazy serdecznego współczucia składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, DYREKCJE ZAKŁADÓW i PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ w ŁODZI

Koleżance

STANISŁAWIE BUDZIAK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

LUDWIKA BADZIAKA

składają

ZARZĄD, RADA SP-NI, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY „SPÓJNIA" w ŁODZI

Wiedza i kwalifikacje na wagę wysokich plonów

Wychodząc naprzeciw rosnącym potrzebom żywnościowym społeczeństwa, państwo zwiększa wkład całej gospodarki narodowej w rozwój i unowocześnianie rolnictwa. Realizowany jest rozległy program rozbudowy i modernizacji przemysłu pracującego dla potrzeb rolnictwa. W gospodarstwach rolnych przybywa ciągników, maszyn rolniczych i urządzeń technicznych, rozwija się budownictwo, zwiększa obszar gruntów zmeliorowanych. Aby te przemiany dały jak największe korzyści, musi im towarzyszyć wzrost poziomu wiedzy rolników i ich kwalifikacji zawodowych.

Niebawem na wsi, wraz z zakończeniem prac polowych, rozpocznie się kolejny rok szkoleniowy. Dorośli i młodzież wezmą udział w różnego rodzaju kursach i szkoleniach. Przewiduje się, że w województwach łódzkim, piotrkowskim, sieradzkim i skierniewickim w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym dokształcać się będzie kilkadziesiąt tysięcy rolników. Koordynujący tę akcję Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Bratoszewicach kończy opracowywanie odpowiedniego programu szkoleniowego.

Podobnie, jak w latach poprzednich, duże zainteresowanie rolników budzą kursy kwalifikacyjne, dające uprawnienia do prowadzenia gospodarstwa specjalistycznego lub przejmowania gospodarstwa od rodziców. Przewiduje się, że w roku szkolnym 1979-80 tytuły kwalifikowanych rolników na terenie objętym działaniem WOPR w Bratoszewicach uzyska ponad 11 tys. osób — tyle samo co w roku ubiegłym. Pod tym względem plan dokształcania rolników na lata 1976-80 nie tylko zostanie wykonany, ale znacznie przekroczony.

O wiele mniejsze zainteresowanie budzą kursy mistrzowskie (będące kolejnym etapem podnoszenia kwalifikacji), a także inne formy doskonalenia zawodowego dorosłych mieszkańców wsi. Skąd zatem bierze się ten szczególny pęd do zdobywania kwalifikacji, po których zdobyciu wygasa na ogół chęć do dalszego podnoszenia wiedzy?

Wynika to z przepisów, które mówią, że gospodarstwo może dziedziczyć tylko ta osoba, która wykaże się posiadaniem odpowiedniego świadectwa. Potrzebne jest ono także w wypadku powzięcia zamiaru kupna ziemi. Również uzyskanie karty gospodarstwa specjalistycznego (z czym wiążą się pewne przywileje dla rolnika) musi być poprzedzone ukończeniem specjalnego kursu.

Decyzje państwa stwarzające korzystne warunki dla rozwoju produkcji rolnej powodują, że rośnie na wsi zainteresowanie ziemią. Coraz częściej zmienia ona właściciela. Gospodarstwa słabe lub podupadłe przechodzą w ręce młodych gospodarzy, którzy uzyskują w nich lepsze wyniki. W podobny sposób zaczęła działać ustawa o świadczeniach emerytalnych rolników. Wszystko to sprawiło, że wzrósł popyt na kwalifikacje rolnicze.

Ale nie tylko to sprawia, że na wsi rośnie cena wiedzy. Coraz więcej mieszkańców wsi przekonuje się, że nie wystarczają już tradycyjne metody gospodarowania, że trzeba szukać nowych sposobów. Zmuszają do tego również płynące na wieś szerokim strumieniem nowoczesne środki produkcji — maszyny i urządzenia.

Jednakże wyników szkolenia nie można oceniać wyłącznie według liczby przeszkolonych osób. Byłaby to ocena zbyt powierzchowna. Najważniejszy w całej sprawie jest poziom szkolenia, zgodny z zainteresowaniami słuchaczy dobór tematów, umiejętność przekazywania rolnikom wiadomości. Pod tym względem nie jest najlepiej.

Zofia Krowiranda — kierownik działu szkolenia WOPR w Bratoszewicach — zwraca uwagę na trzy główne trudności, z którymi borykają się organizatorzy szkolenia. Pierwsza wynika z niewystarczającej ilości dobrze przygotowanych wykładowców. W 90 procentach rekrutują się oni z pracowników gminnych służb rolnych, co nie jest zjawiskiem prawidłowym. Istnieje potrzeba, aby szkolenie częściej prowadzili inżynierowie i technicy z RSP, PGR, SKR oraz fachowcy zatrudnieni w jednostkach pracujących na rzecz rolnictwa.

Dwie kolejne przeszkody, to całkowity brak popularnych wydawnictw dla potrzeb szkolenia i ogromny niedobór materiałów pomocniczych, jak plansze, wykresy, filmy i przeźrocza. Szczególnie potrzebne są przystępnie napisane broszury i podręczniki, aby rolnik mógł nie tylko wysłuchać wykładu, ale poczytać sobie w domu i w ten sposób uzupełnić zdobytą na zajęciach szkoleniowych wiedzę.

Zapewne nieprędko uda nam się przezwyciężyć trudności. Na dobrą sprawę dokształcanie rolników trwa od dwudziestu kilku lat i zawsze miało one ogromnie dużo mankamentów. Teraz jest ich o wiele mniej. Wiejskim wykładowcom przychodzą z pomocą radio i telewizja. Nie brakuje — jak kiedyś — sal, w których mogłyby odbywać się zajęcia. Coraz więcej województw odchodzi od masowości szkolenia koncentrując uwagę na jego poziomie. Najpoważniejszym zaś dorobkiem jest zmiana stosunku znacznej części rolników do sprawy podnoszenia kwalifikacji. Coraz mniej jest takich właścicieli gospodarstw, których trzeba jeszcze przekonywać o pożytkach płynących z posiadania wiedzy.

I. K.

Do przejazdu pierwszego pociągu po Linii Hutniczo-Siarkowej pozostało niewiele czasu. Wykonawcy — brygady przedsiębiorstw specjalistycznych z różnych rejonów kraju zwiększają tempo prac, sprzyja im także panująca ostatnio dobra pogoda.
Załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego z Radomia należą do wykonawców odcinka między Sanem i Wisłą, o długości 133 kilometrów. Pozostało tu jeszcze uformowanie około 20 km nasypu i ułożenie ponad 20 kilometrów torów.
Obecnie główne prace ziemne koncentrują się w rejonie Zadusznik. Brygady układające tor od strony Woli Baranowskiej w kierunku Niska pracują w okolicy Bojanowa.
Codziennie przybywa około 1000 metrów toru.

Wobec impasu, w jakim znaleźli się budowlani, nie zaskakuje nas konieczność niesienia im pomocy. Wiele łódzkich zakładów pracy — nie bezinteresownie zresztą — bierze udział w akcji pomocy dla budownictwa. Wśród nich przede wszystkim te dysponujące brygadami fachowców, zapleczem itp., a także te, które w odczuciu społecznym są w tym samym stopniu odpowiedzialne za dostarczenie w porę mieszkania co budowlani — czyli spółdzielnie mieszkaniowe.

Na ten temat rozmawiamy w najstarszej łódzkiej spółdzielni mieszkaniowej — RSM „Lokator".

Podobnie jak inne, wzięła ona na swoje barki, a konkretnie swojego Zakładu Budowlano-Remontowego i swoich administracji, ciężar pomocy dla budownictwa. Zakład Budowlano-Remontowy liczy 320 osób powołanych w pierwszym rzędzie do remontów istniejących już zasobów, ale skoro trzeba pomagać w budowie?... Działa się więc kosztem remontów na korzyść owych mieszkań.

Główny teren akcji pomocy „Lokatora", to najmłodsze łódzkie osiedle — Radogoszcz. Bloki 52 i 58.

USZCZELKA?

Blok 52 przejęto od budowlanych w stanie surowym, czyli gołe prefabrykaty. Zakład Budowlano-Remontowy otynkował wnętrze, założył potrzebne instalacje i zgodnie z uchwałą 42 Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego (która to uchwała mówi o możliwości przekazywania lokatorom nie do końca wykończonych mieszkań) — część tych mieszkań przekazał chętnym do wykończenia według gustów i możliwości. „Lokator" wypełnił więc pewną lukę w budownictwie. Zrobił to, co należało zrobić, by w mieszkaniu można było przystąpić do kosmetyki. Jeśli oczywiście kosmetyką nazwiemy układanie parkietów, glazury w łazienkach, przestawianie kaloryferów w kuchniach itp. O ile chętnych na takie wykończenie było początkowo mało, to w następnym bloku, przejętym od budowlanych również w stanie surowym, było ich znacznie więcej. I tak jak w innych spółdzielniach byli to lokatorzy nie reprezentujący tzw. wielkiego pieniądza, a przede wszystkim własne złote ręce. Często chodzi tu także o pomoc własnego zakładu w postaci stolarza na kilka godzin, czy hydraulika.

Blok 58 przejęto od budowlanych w lipcu. W tej chwili już w 80 proc jest on zasiedlony, mimo że lokatorzy formalnie dysponowali prawie sześcioma miesiącami. Akcja więc rozwija się. I to nieźle, skoro zarząd RSM „Lokator" podjął uchwałę, by dwa pierwsze wieżowce na Radogoszczu (nr 47 i 48), składające się wyłącznie z mieszkań typu M-6 i M-3, przekazać lokatorom do ostatnich prac. Jeśli chodzi o M-6 (mieszkania prawie 80-metrowe) — tu nikt nie ma wątpliwości, że nie będą to mieszkania dla młodych małżeństw, ale raczej dla tych, którzy wyrośli z ciasnych, niegdysiejszych M-3. Takich, którzy sobie mieszkania urządzają docelowo. M-3 natomiast są przeznaczone raczej dla młodych małżeństw, których nie stać jeszcze na zamianę lentexu na mozaikę parkietową, czy wykładzinę dywanową. Tutaj nie liczy się na wielu chętnych na wykończenie we własnym zakresie, chociaż każdy z nich będzie mile widziany.

Chcąc pójść nowym mieszkańcom na rękę, „Lokator" odkurzył swoje stare spółdzielcze tradycje i zamierza zorganizować na Radogoszczu wypożyczalnię narzędzi i sprzętu do robót wykończeniowych. Stać będzie spółdzielnię na to już w styczniu. Dalej — planuje zorganizować na tym osiedlu warsztat, gdzie można będzie przyciąć płytę, czy rurkę. We własnym ZBR dysponuje płytkami pcv, a nawet — uwaga! — boazerią do przedpokojów, szalenie ostatnio modną. Nie ma, niestety, glazury ani terakoty, ani farb olejnych.

Może bloków wykończonych przez ZBR i lokatorów byłoby więcej, gdyby nie konieczność niesienia pomocy budownictwu indywidualnemu (ZBR „Lokatora" budować będzie od podstaw domki indywidualne w Aleksandrowie i wykańczać częściowo kilkadziesiąt budynków na Rojnej).

— Wygląda na to, że „Lokator" będzie pod koniec roku miał czyste sumienie, jeśli chodzi o pomoc dla budownictwa. Co pana — zapytaliśmy prezesa Bogdana Moruzgałę — najbardziej w tej chwili zajmuje, co panu przysparza najwięcej kłopotów?

— Otoczenie bloków. Od pewnego czasu posiedzenia naszego zarządu składają się z dwóch punktów. W gabinecie omawiamy sprawy urzędowe, finansowe, personalne itp., a potem ruszamy w teren. Całą grupą chodzimy po osiedlach, notując co należy koniecznie zrobić. Czasami wystarczy wywieźć kupę gruzu, czy starych płyt. Takie osiedle jak Zgierska-Stefana — już ukończone — mogłoby inaczej wyglądać... gdyby nie drobiazgi. A nam po prostu brak spychacza, czasami małego dźwigu. Często nawiezienie humusa pod trawnik uniemożliwia grajdoł, czy kupa gruzu na samym środku. Spychacz załatwiłby rzecz w ciągu godziny. Cierpię, gdy patrzę na śmietnik przy rogu Klonowej i Limanowskiego.

Oczywiście, w myśl programu inwestycyjnego, generalny wykonawca, powinien zniwelować grunt, przygotować go pod zieleń. My wcale tego od nich nie wymagamy, nie zawracalibyśmy im głowy, bo wiemy, że mają ważniejsze sprawy. Nie czekalibyśmy na ich sprzątanie, gdybyśmy mogli od czasu do czasu dysponować odpowiednim sprzętem.

— A jednak, patrząc na Radogoszcz, widać że jakoś sobie radzicie?

— Metodą uszczelki...

— Czy nie dałoby się tą metodą załatwić zamiany tych ohydnych pordzewiałych śmietników na Radogoszczu, do których (z powodu wysokości) wsypywać śmieci może tylko rosły kulturysta, a nie kobieta czy dziecko...

— Z metodą uszczelki jest tak: albo się działa — albo się mówi. My chcemy efektów. Te śmietniki także nas denerwują, ale podobno MPO nie ma innych i nie mamy powodu im nie wierzyć. Powiem tylko, że gdybyśmy dysponowali sprzętem i materiałami, to byśmy nie tylko układali (jak to robimy) chodniczki na osiedlach, ale mogli byśmy i za mniejsze drogi osiedlowe się zabrać. To także przecież pomoc dla budownictwa. Metodą uszczelki możemy „pożyczyć" spycharkę na pół dnia, ale tą metodą nie załatwimy większej ilości betonu, czy asfaltu na drogi.

— A co załatwicie metodami, powiedzmy, legalnymi?

— Kwiaty, trawniki i w ogóle porządek w osiedlach. Trochę to potrwa ale to będzie. Uważamy, że wykończenie — ta kropka nad „i" — jest dla samopoczucia nowych mieszkańców ogromnie ważna.

ALINA PONIATOWSKA

Jesienny strój: kurtka o poszerzonych ramionach (w nowej sylwetce obok zaakcentowanej talii są one najważniejsze) plus kloszowa spódnica. Warto przy okazji dodać, że jednakowo modne są spódnice proste, jak i szerokie. Model pochodzi z kolekcji handlowej „Mody Polskiej" prezentowanej na ostatnich targach w Poznaniu.

CAF — Staszyszyn

Służyć potrzebującym pomocy

Zwykle przebiega to typowo: najpierw są wagary, potem ucieczka z domu. „Na ucieczce" trzeba z czegoś żyć, zaczynają się więc kradzieże i włamania. Następstwem tego jest zatrzymanie przez funkcjonariuszy MO i pobyt w Izbie Dziecka.

Bywa też inaczej. 12-letni Zbyszek uciekł z domu. Wcale nie było mu tam źle, po prostu chłopca „ciągnęło w świat". Wyjechał „w Polskę". Na granicy został zatrzymany przez WOP. Nic złego nie zrobił: chciał podróżować. Sam nie zdawał sobie sprawy z tego, że zrobił przykrość rodzicom i naraził się na niebezpieczeństwo. Finał tej wędrówki rozegrał się już w Milicyjnej Izbie Dziecka.

Na temat działalności izby łódzkiej oraz o specyfice zajęć pracujących tu ludzi rozmawiam z jedną z opiekunek młodzieży, a zarazem kierownikiem placówki — kpt. HELENĄ KUPIŃSKĄ.

— Na czym polega istota pracy tej instytucji?

— Milicyjna Izba Dziecka jest placówką Komendy Wojewódzkiej MO. Ta, w której się znajdujemy, działalnością swą obejmuje teren łódzkiej aglomeracji miejskiej, województw piotrkowskiego i skierniewickiego. W większości przypadków jest ona pierwszym ogniwem, do którego trafiają dzieci zaniedbane. Przeciętnie przez izbę przewija się rocznie około 1500 nieletnich. Najliczniejsza grupa podopiecznych, to dzieci i młodzież zatrzymana ze względów opiekuńczych: uciekinierzy z domów, z placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz z zakładów poprawczych i schronisk, małoletni pozbawieni właściwej opieki, dziewczęta podejrzane o uprawianie nierządu, a poza tym młodzi przekazani z Izby Wytrzeźwień.

Kolejną grupę zatrzymanych stanowią sprawcy przestępstw. Są to dziewczęta i chłopcy podejrzani o kradzieże i włamania. Celem nadrzędnym działalności jest ingerencja w sprawę dziecka. Chodzi o to, by odpowiednio powołane osoby, instytucje i organizacje społeczne w prawidłowy sposób pokierowały dalszym jego losem.

— Jaka konkretnie pomoc udzielana jest podopiecznym?

— W samej izbie możliwości są ograniczone; dzieci przebywają tu zwykle 3—4 dni. W tym czasie nasi pracownicy dokonują ustaleń niezbędnych do podjęcia decyzji o dalszych losach zatrzymanych. Sprawdzają tożsamość małoletnich, przeprowadzają wywiady środowiskowe. Potem następuje przekazanie dzieci rodzicom bądź opiekunom, przyjeżdżającym nieraz z odległych miejscowości.

Oczywiście, sprawa na tym się nie kończy. W większości przypadków, po opuszczeniu izby przez dzieci, podejmowane są czynności profilaktyczne, mające na celu uchronienie dziecka przed dalszą demoralizacją. O dzieciach sprawiających trudności wychowawcze i mających przy tym niekorzystną sytuację rodzinną — chodzi tu głównie o dzieci z rodzin alkoholików — informowane są poradnie wychowawczo-zawodowe. Małoletnich, podejrzanych o niedorozwój umysłowy, kieruje się na badania specjalistyczne do terenowych poradni zdrowia psychicznego.

Łódzka Izba Dziecka zajmuje się także młodocianymi dziewczętami i chłopcami, którzy nie ucząc się, nigdzie nie pracują. W ich sprawach interweniuje się w Wydziale Zatrudnienia Urzędu Miasta Łodzi. Młodzież ta, poprzez ZSMP, kierowana jest m.in. do OHP.

— Jest pani funkcjonariuszem MO. Na czym polega specyfika wykonywanej przez panią pracy?

— Przede wszystkim jest ona trudna i niewymierna. Wciąż spotykamy się z najróżniejszymi problemami podopiecznych. Czasami bardzo trudno dociec przyczyn, które sprawiły, że dzieci znalazły się właśnie u nas. Każda sprawa wymaga indywidualnego podejścia i spojrzenia na dziecko poprzez pryzmat jego przeżyć. Efekty pracy można by liczyć ilością dzieci, dla których życie w społeczeństwie nabrało sensu. Trudno tu jednak o formalną statystykę. Być może zabrzmi to trochę patetycznie, ale naprawdę jesteśmy szczęśliwi, jeśli uda się nam uratować choć jedno dziecko na dziesięć.

W archiwum placówki znajdują się akta byłych pensjonariuszy. M.in. są tu listy pisane przez dzieci do Izby. Oto fragmenty jednego z nich:

„Kochana Pani Kierowniczko! Z całego serca dziękuję Pani za tak kochany list. Dziękuję bardzo za pamięć i oddane mi serce. Jestem Pani bardzo za to wszystko wdzięczna i bardzo, bardzo Panią kocham. Nie zawiodę Pani nigdy. To, co się stało, będzie dla mnie nauczką na przyszłość. Nigdy już nie ucieknę z domu".

Są tu również listy od rodziców i opiekunów. W najprostszych słowach zawarte jest podziękowanie, czasem prośba o pomoc.

— Co pozwala na taką szczerość? Co decyduje o efektach działalności?

— Jak zawsze, najważniejsi są ludzie. Oni tworzą atmosferę pracy. Ta wymaga szczególnego uczulenia na problemy innych. Trzeba być po prostu otwartym. O powodzeniu decyduje działalność całego personelu. Pracuje tu 11 opiekunów. Wszyscy mają odpowiednie wykształcenie i praktykę wychowawczą, a poza tym stanowią wspaniale rozumiejący się kolektyw. W naszym wypadku olbrzymią rolę odgrywa również nieustająca pomoc i troska kierownictwa KW MO w Łodzi.

— Na co dzień styka się pani z młodzieżą. Czy ma pani dzieci?

— Mój syn studiuje na Politechnice Łódzkiej. Pewnie chce pan zapytać czy moja praca miała jakiś wpływ na stosunek do własnego dziecka. Czasem myślałam o tym, jak by to było, gdyby jednym z podopiecznych był właśnie mój syn. Takie refleksje są w tym wypadku u matki chyba naturalne. Z nim nigdy jednak nie miałam kłopotów wychowawczych. Jest po prostu dobry, a ja bardzo go kocham.

— Czego życzyłaby Pani sobie w związku z obchodzonym ostatnio świętem MO i SB?

— Nowej izby, to znaczy obszernego budynku, w którym byłoby odpowiednie zaplecze oraz wystarczająca ilość sal. Wówczas można by lepiej służyć tym, którzy tak bardzo potrzebują pomocy.

Rozmawiał: KRZYSZTOF SPYCHALSKI

Żywe pochodnie Indii

Osiemnastoletnia Manorama, mieszkanka Indore (stan Madhja Pradesz), obudziła się w środku nocy i ujrzała w półmroku, że jej teściowa pochyla się nad nią i polewa ją naftą. W chwilę później ktoś zapalił zapałkę i nasiąknięta naftą odzież Manoramy stanęła w ogniu.

Dziewczyna zmarła następnego dnia w szpitalu, przewieziona tam przez sąsiadów, ale przed śmiercią zeznała policji, że teściowa razem z teściem i 25-letnim mężem podpalili ją, ponieważ jej rodzice nie dali „odpowiedniego" posagu.

20-letnia Rita Prakash z Amritsaru miała zamożnego ojca, który na samo jej wesele i prezenty weselne wydał prawie 50 tysięcy rupii (6 tysięcy dolarów). Jednak hojność ojca zaostrzyła apetyty rodziny męża. W ciągu pierwszych 6 miesięcy po ślubie trzykrotnie wysyłano Ritę do domu rodziców po pieniądze. Ojciec dał jej najpierw 6 tysięcy rupii, potem 5 tysięcy, a za trzecim razem 3 tysiące rupii. Kiedy jednak po 2 latach rodzice zięcia zażądali nowych hojnych darów, aby zapewnić posag swojej córce, ojciec Rity odmówił. W kilka dni później dwie bratowe Rity wyciągnęły ją za włosy na otoczone murem podwórko domu, gdzie czekała już teściowa z bańką nafty i mąż z zapałkami...

Przeraźliwe krzyki Rity zaalarmowały sąsiadów. Zanim jednak dostali się na podwórko dziewczyna wiła się w płomieniach. Zawieziono ją do szpitala, gdzie zmarła po kilku tygodniach.

19-letnia Kanchan Mala Hardy z Delhi otrzymała w posagu biżuterię, stroje i sprzęt gospodarstwa domowego za 20 tysięcy rupii, równowartość 3-letnich dochodów jej ojca, kierownika szkoły podstawowej. Jednak rodzicom jej męża, 23-letniego Sunila, recepcjonisty hotelowego, posag ten wydał się za mały, i już po ślubie zażądali telewizora, lodówki i 10 tysięcy rupii. Kanchan oświadczyła, że ojca nie stać na tak wielki dodatkowy wydatek. W kilka dni później, w maju br., spłonęła żywcem w łazience...

Hinduskie „morderstwo doskonałe"

Kanchan, Rita i Manorama, to tylko trzy imiona z długiej listy ofiar chciwości ludzkiej, rozbudzonej w tradycyjnym społeczeństwie hinduskim przez pradawny obyczaj sprzężony z XX-wiecznym pożądaniem rzeczy. Według delhijskiego „Komitetu Czujności Kobiet", w samej tylko stolicy Indii aż 200 młodych mężatek zmarło w zeszłym roku wskutek oparzeń, gdy ich odzież zajęła się ogniem od płonącej nafty. W 1975 — Międzynarodowym Roku Kobiet, wypadków takich było 350. W tym roku — na razie kilkadziesiąt. Oficjalnie prawie wszystkie te zgony zarejestrowano jako „nieszczęśliwe wypadki" w kuchni lub samobójstwa, ale organizacje kobiet twierdzą, że w większości tych tragedii rodzina męża, niezadowolona ze zbyt niskiego posagu wniesionego przez żonę, zabiła ją, polewając znienacka naftą i podpalając.

Policja jest najczęściej bezsilna, ponieważ tragedie rozgrywają się na ogół w czterech ścianach mieszkania, bez postronnych świadków, zaś popularność kuchenek naftowych w hinduskim gospodarstwie domowym pozwala stworzyć pozory nieszczęśliwego wypadku lub samobójstwa. Bardzo rzadko ofiara żyje jeszcze, gdy przybywają sąsiedzi, i może złożyć zeznanie. Bez przesady można powiedzieć, że jest to hinduska odmiana „morderstwa doskonałego"

Być może organizacje kobiece przesadzają, ale jeśli nawet znaczną część domniemanych zabójstw stanowiły samobójstwa, tak jak podają statystyki, to wiadomo, że ich przyczyną były szykany teściów, męża i innych członków jego rodziny na tle sporów o posag.

Geneza zjawiska

Osoby postronne, a nawet sami Indusi, sądzą na ogół, że tragediom tym jest winien anachroniczny zwyczaj dawania posagu, czyli inaczej mówiąc zacofanie społeczeństwa. Jednak w rzeczywistości nieszczęsne mężatki padają ofiarą jak najbardziej współczesnej manii imponowania innym i posiadania możliwie największej liczby przedmiotów prestiżu. Mania ta przystroiła się tylko w szaty zamierzchłego obyczaju, ale jej natura jest całkowicie XX-wieczna.

Mieszkańcy wioski Molarbund, leżącej ok. 25 km na południe od New Delhi, trudnią się głównie... tresowaniem węży. Małym kobrom, chwytanym na okolicznych wzgórzach, usuwa się zęby jadowe (jad kupują uniwersytety do badań oraz szpitale do wyrobu szczepionki) a kobry poddane zostają tresurze. Występują później ze swymi „zaklinaczami" na rozmaitych festynach lub po prostu na ulicach miast.
CAF — AP

Instytucja posagu wzięła się w Indiach po części stąd, że do połowy XX wieku kobieta w społeczeństwie hinduskim nie dziedziczyła, ani nie mogła mieć majątku. Rodzice dawali więc córce prezenty przy zamążpójściu, aby mogła zaspokoić swe potrzeby finansowe w razie jakiegoś nieszczęścia. Jednak przez setki lat, aż do połowy XIX wieku, dawanie wielkich posagów było w zwyczaju tylko u maharadżów i w rodzinach arystokratycznych. Reszta rodzin dawała i brała swe córki i synowe za nader skromne wiana. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach, wraz z zetknięciem się z wartościami zachodniej cywilizacji burżuazyjnej, a także w miarę bogacenia się warstw średnich, posagi zaczęły rosnąć i stały się jednym z najważniejszych symboli prestiżu.

Jest znamienne, że Manorama, Rita i Kanchan, a także inne „ofiary posagu", pochodziły z rodzin zamożnych lub przynajmniej nieźle sytuowanych. Biedacy indyjscy zadłużają się nieraz na życie, lub sprzedają ostatnie skrawki ziemi, byle zebrać pieniądze na posag lub umożliwić córkom zamążpójście, ale wymuszanie dodatkowych „prezentów" i maltretowanie synowych, które nie wniosły dość dużego posagu, zdarza się prawie wyłącznie w rodzinach zamożniejszych.

Charakterystyczne dla Indii podziały kastowe zmniejszają swobodę manewru rodziców panny młodej: kandydata na męża mogą wybrać z ograniczonego grona ziomków kastowych. Gdyby oddali córkę komuś z niższej kasty, mogliby ofiarować mniejszy posag, ale co na taki mezalians powiedzieliby znajomi?!

Kiedy zniknie „przekleństwo posagu"?

Walka ze zwyczajem posagu, czy raczej z wynaturzeniem tej instytucji, jest bardzo trudna. W ostatnich latach rządy kilku stanów indyjskich wprowadziły kary za branie i nawet za samo domaganie się posagu, ale ustawodawstwo w tej sprawie istnieje tylko na papierze. Skuteczniejsze wydaje się zaostrzenie ścigania przestępstw związanych z posagiem.

W Pendżabie, najbogatszej prowincji indyjskiej, już od kilku lat obowiązuje zasada, że policja prowadzi śledztwo w każdym przypadku nienaturalnej śmierci młodej mężatki (do 7 lat po ślubie). W Delhi policja utworzyła latem br. specjalny wydział śledczy do badania „spraw posagowych".

Jednak wszyscy zainteresowani rozumieją, że przekleństwo posagu zniknie na dobre dopiero wtedy, gdy kobiety indyjskie uniezależnią się ekonomicznie od swych mężów i zrównają się z mężczyznami w hierarchii społecznej. Do tego zaś jest jeszcze daleko, choć to właśnie w Indiach kobieta po raz pierwszy w świecie została premierem kraju.

RYSZARD PIEKAROWICZ

BUŁGARKI DALEKIE A BLISKIE

Spotkały się dwie przyjaciółki Bułgarki. Jedna z nich, oglądając zgrabną sylwetkę drugiej, pyta o tajemnicę diety — cud, dzięki której tak można się odchudzić. Odpowiedź brzmi: „Spędziłam kilka dni u znajomych w Gabrowie".

O mieszkańcach Gabrowa — centrum bułgarskiego przemysłu tekstylnego — krąży ogromna ilość dowcipów wyśmiewających ich nadmierną oszczędność, graniczącą ze skąpstwem. O gabrowiczanach, podobnych pod tym względem do Szkotów — można w każdym bułgarskim towarzystwie usłyszeć kilka wesołych historyjek.

Moi bułgarscy przyjaciele — małżeństwo Widiełowych: Raina — dziennikarka i jej mąż Dymitr — chirurg, mieli szczery zamiar zaprezentować gościowi z Łodzi Gabrowo, zwane także bułgarskim Manchesterem. Niestety, w Gabrowie nie mogliśmy zatrzymać się na dłużej, ponieważ nie było tam możliwości noclegu. Miasto obejrzałam więc przez szybę samochodu. Nie mając okazji sprawdzić czy rzeczywiście gabrowiczanie są tak przesadnie oszczędni, mogą jednak z ręką na sercu stwierdzić, że w innych miejscowościach bułgarskich spotkałam się z ogromną gościnnością, a na stołach, nigdy nie brakowało smacznych bułgarskich potraw i wina.

Bułgarki, podobnie jak Polki, niemal z reguły pracują zawodowo, wykonując — podobnie jak my — pracę na dwóch etatach. O wiele jednak częściej gospodarstwem zajmuje się tam matka lub teściowa. Bułgarskie małżeństwa lubią mieszkać razem z rodzicami i bardzo sobie to chwalą, podkreślając ogromną więź łączącą dwa, a nawet trzy pokolenia żyjące pod wspólnym dachem.

Rodzice Rainy wychowali się i mieszkali na wsi, ale gdy ich jedynaczka po studiach rozpoczęła pracę w gazecie wojewódzkiego miasta Pazardżik i tu wyszła za mąż, przyjechali do niej i są razem. Dzieci młodego małżeństwa Weselena i Władimir kochają babcię i dziadka świetnie rozumiejących się z wnukami.

Przed dwoma laty 6-osobowa rodzina otrzymała 4-pokojowe mieszkanie w spółdzielczym bloku. Osiedle jest jeszcze w budowie i przed oknami rozciąga się przypominające wieś pole. Można tu nawet rozpalić ognisko i upiec kiełbaski, ale za parę lat powstaną następne bloki i na pewno upragniona szkoła, bo jak dotychczas Weselena i Władimir uczą się na trzeciej zmianie.

W Pazardżiku dużo się buduje. Powstają tu nie tylko nowe osiedla, pawilony handlowe, żłobki i przedszkola, restauracje i kawiarnie. To ponad 100-tys. miasto otrzymało także nowy szpital, a ostatnio filię Akademii Medycznej z Płowdiw. Z okien stojącego w samym centrum hotelu „Trakia" widać wznoszony obok Domu Techника nowy wieżowiec. Rozbudowują się także miejscowe zakłady przemysłowe. Pazardżik chlubi się tym, że posiada jeden z największych kombinatów przemysłu warzywno-owocowego w Europie. Stąd pochodzą takie konserwy, jak zielony groszek i fasolka, wspaniałe konfitury oraz przetwory z papryki, które docierają i do nas.

Z przedstawicielką miejscowej gazety „Wrześniowy Sztandar" („Septemwrijsko Znаme") odwiedziliśmy kombinat tekstylny im. bułgarskiej rewolucjonistki Weli Pejewy. Tkaczka z 25-letnim stażem, Maria Hajdukowa, powitała nas jako przedstawicielka zakładowej organizacji partyjnej. Kobiety tego kombinatu, gdzie wytwarza się tkaniny zgrzebne, mają się czym pochwalić. Znaczna grupa wykonała już zadania bieżącej 5-latki. Natka Tudorowa, odznaczona Srebrnym Orderem Pracy — choć dobiega końca siódma 5-latka — realizuje już zadania dziewiątej. Tutejsze robotnice pracują na trzy zmiany i tylko kobiety w ciąży wykonują pracę lżejszą na jedną zmianę. Stare, doświadczone pracownice przechodzące na emeryturę zastępują młode dziewczęta, kończące przyzakładową szkołę zawodową. Jedną z nich jest poznana przez nas Złatka Peniewa, świetnie zapowiadająca się jako prządka. (na zdjęciu).

Maria Hajdukowa nie bez dumy pokazała nam dwa nowe pawilony usługowe oddane ostatnio w związku z jubileuszem 50-lecia zakładu. Mieszczą się tu stołówki, bufety, własna ciastkarnia i salon fryzjersko-kosmetyczny. Wprawdzie fryzjerka czeka jeszcze na klientki, ale na pewno już niedługo będzie odwrotnie. Bo Bułgarki przywiązują coraz większą wagę do fryzury i stroju, a także modnego urządzenia mieszkań. Z ich wnętrz znikają pluszowe zasłony, a łóżka okryte kapami zastępują tapczany z kudłatymi narzutami o bułgarskich motywach. Podłogi pokrywają dywany o podobnych wzorach.

W domu wiejskim pod Pazardżikiem gospodyni, ponad 60-letnia Cwietana Iwanczewa, była pracownica miejscowej spółdzielni produkcyjnej, ozdobiła podłogi samodziałowymi chodnikami w barwne ludowe pasy, własnoręcznie wykonanymi. Cwietana podała obiad na stole pokrytym bawełnianym obrusem, wyszywanym w czerwony bułgarski wzór Jedliśmy „prawdziwego" kurczaka (gospodyni zaznaczyła, że to nie brojler) z przyrządzonym po bułgarsku pikantnym ryżem i obowiązkową sałatką z pomidorów i słodkiej papryki, a na deser były winogrona i orzechy.

Wśród suwenirów od bułgarskich przyjaciółek w moim neseserze znalazły się przygotowane domowym sposobem przetwory z czerwonej papryki, kiopoołu — szara pasta z bakłażanów i pomidorów, mieszana sałatka turszija z papryki, marchewki i kalafiorów oraz słoik kompotu z diuli — owoców podobnych do gruszek. Przywiozłam też z 2-tygodniowego pobytu w Bułgarii książkę o dzielnych kobietach bułgarskich z dedykacją od dr Łużki Stanczewej — przewodniczącej Okręgowego Związku Kobiet w Pazardżiku. Ponieważ w 1981 r. Bułgaria będzie święcić swoją 1300 rocznicę, już teraz związek przygotowuje materiały, w których zilustrowana zostanie rola Bułgarek w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Niewątpliwie wkład kobiet bułgarskich w rozwój ich socjalistycznej ojczyzny jest ogromny.

WACŁAWA KASPRZAK

Złatka Peniewa zapowiada się jako doskonała prządka.

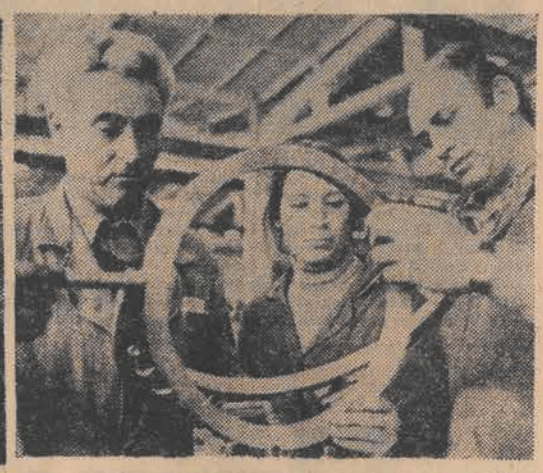

Zakłady „Garant" w miejscowości Biała Słatina (południowo-wschodnia Bułgaria) specjalizują się w produkcji części do wózków akumulatorowych. Na podstawie porozumień zawartych w ramach RWPG trafiają one również do Polski.
Nz/: Montaż łożysk.
CAF — BTA

Brukselа... portem morskim

- Była portem ponad 300 lat
- Zaczęło się w XV wieku

Dziś jest to tylko wspomnienie czegoś bezpowrotnie minionego. Ale jeszcze w końcu ubiegłego wieku było rzeczywistością. Mówiło się wtedy o Brukseli jako o porcie morskim, położonym nad wcale niemałą rzeką Senne — dopływem Skaldy. W centrum miasta znajdowały się 4 baseny portowe: barkowy, handlowy, kupiecki i św. Katarzyny. Po tym wszystkim nie ma już śladu. Rzeka Senne płynie podziemnym korytem, a dokładnie zasypane baseny szybko pokryły się normalną miejską zabudową.

Inaczej przedstawiała się sprawa w przeszłości niezbyt zresztą odległej. Historia brukselskiego portu morskiego rozpoczęła się co prawda w XV wieku, lecz ostatecznie zakończyła się dopiero na przełomie ubiegłego i bieżącego stulecia. Bliskość Morza Północnego (niespełna 100 km) nasunęła myśl, żeby rzekę Senne otworzyć dla statków o największym nawet jak na ówczesne czasy tonażu. Przeprowadzono regulację tej rzeki, ale to nie wystarczyło. Pozostało jedyne rozwiązanie — przekopanie kanału, który połączyłby Brukselę z rzeką Rupel. Trzeba było jednak dość długo na to czekać.

W roku 1477 Maria Burgundzka wydała dekret nakazujący rozpoczęcie tej inwestycji. Jednakże opory miast Vilvoorde i Mechelen, które obawiały się konkurencji, następnie zaś wojny domowe, zahamowały projekt.

Dopiero pół wieku później w roku 1531 Karol V potwierdził decyzję swej babki. Trzeba było jeszcze zwalczać sprzeciwy Mechelen, broniącego swych przywilejów pobierania opłat za tranzyt towarów. Ale i z tym się uporano.

Dnia 16 czerwca 1550 r. rozpoczęto prace przy budowie kanału Willebroeck, który uroczyście oddano do użytku 12 października 1561 r. Było to wielkie święto. Kanał połączył dzisiejszą stolicę Belgii z Morzem Północnym poprzez żeglowne rzeki Rupel i Skaldę. To właśnie u wylotu tego kanału znajdowały się wybudowane rok wcześniej baseny zasilane wodami rzeki Senne.

I tak przez ponad 300 lat Bruksela była portem morskim w pełnym tego słowa znaczeniu, przyjmującym statki z całego świata, a jednocześnie umożliwiającym dalszy transport towarów arteriami śródlądowymi za pomocą barek.

Te właśnie dzieje „Brukseli nad morzem" ukazała wystawa o tej właśnie nazwie, która odbyła się w dniach od 20 września do 13 października br.

Przypomniała ona również zupełnie odmienną od obecnej panoramę centrum Brukseli przeciętego wstęgą rzeki Senne, na której brzegach wznosiły się zabytkowe domy z cegły i drewna, w sąsiedztwie śluz i młynów wodnych.

JAN SIERZPUTOWSKI

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Nowa przychodnia dla Widzewa-Wschodu

Ani się obejrzeliśmy, jak do niedawna najmłodsze łódzkie osiedle Widzew — Wschód doczekało się 30 tysięcy mieszkańców. No i nie jest już najmłodsze!

Szybko wzrastająca liczba mieszkańców w tym rejonie Łodzi postawiła przed służbą zdrowia poważne zadania. Mieszcząca się do niedawna w zaadaptowanych pomieszczeniach mieszkalnych przychodnia rejonowa — już dawno przestała wystarczać. Nic więc dziwnego, że władze dzielnicy i służby zdrowia tak dużą wagę przywiązywały do terminowej realizacji zadań budowlanych.

W sobotę, w pawilonie przy ul. Elsnera na widzewskim osiedlu oddano do użytku duży i nowocześnie wyposażony pawilon przychodni rejonowej. Już dziś rozpoczynają w nim przyjmować pacjentów lekarze w poradniach pediatrycznej, internistycznej, ginekologicznej i wyposażonej w nowoczesną aparaturę poradni stomatologicznej. Doskonale wyposażono gabinety fizykoterapii i rehabilitacji leczniczej, łącznie z małą salą gimnastyczną. Działa także laboratorium analiz lekarskich i gabinet badań elektrokardiograficznych.

Przestronne, funkcjonalnie przygotowane wnętrza i dobre wyposażenie diametralnie zmieniają warunki pracy personelu medycznego w tym rejonie Łodzi. Czynna jest już także osiedlowa apteka. W ten sposób mieszkańcy tego najbardziej oddalonego od centrum łódzkiego osiedla zyskali właściwe warunki opieki zdrowotnej, co podkreślił podczas sobotniej uroczystości sekretarz KŁ PZPR — **K. Kwiatkowski**, który wraz z wiceprezydentem Łodzi — **Z. Politem** i gospodarzami dzielnicy widzewskiej dokonał uroczystego przekazania tej najnowszej placówki leczniczej widzewskiej służbie zdrowia.

(er)

DZIEŃ KWIATÓW I SERDECZNYCH ŻYCZEŃ

Dzieci, rodzice, społeczeństwo — nauczycielom

Miniona sobota była w placówkach oświatowych naszego województwa dniem szczególnie serdecznych uroczystości związanych z Dniem Nauczyciela. Tego dnia w Muzeum Historii m. Łodzi odbyło się również spotkanie nauczycieli z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych naszego miasta na czele z I sekretarzem KŁ PZPR — **B. Koperskim** i prezydentem Łodzi — **J. Niewiadomskim.** Uroczystość zgromadziła liczne grono nauczycieli i działaczy oświatowych, których zasługi uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Zwracając się do przybyłych pedagogów, I sekretarz KŁ PZPR powiedział m. in.: **Składamy Wam podziękowania za pracę, która była i jest szczególnie ważna w życiu naszego miasta i kraju. W osiągnięciach, które składają się na dorobek 35-lecia, praca Wasza i Waszych poprzedników odegrała rolę szczególną. Wychowaliście wiele pokoleń Polaków, którzy — od robotnika do ministra — decydowali i decydują o tym, by kraj nasz był coraz silniejszy, bogatszy, by ludziom żyło się lepiej.**

Dzień Nauczyciela to święto nie tylko Wasze, ale i nas wszystkich. Bo niewiele jest w kraju rodzin, które by na co dzień nie stykały się ze szkołą. Jesteście wychowawcami młodzieży i od Waszej pracy, wiedzy, osobistego przykładu i zaangażowania zależy jaka jest i będzie nasza młodzież. Pragniemy, by była to młodzież dzielna, by Wasi wychowankowie okazali się dobrymi patriotami, by widzieli swoją przyszłość przez pryzmat potrzeb całego społeczeństwa i ojczyzny. Zadanie to i odpowiedzialność z tego tytułu, to rzecz ogromnej wagi, ale my wszyscy w naszym województwie dumni jesteśmy z tego — podkreślił B. Koperski — **że tak wielu nauczycieli to ludzie wysokiej wiedzy, kultury i głębokiego zaangażowania.**

Moment dekoracji zasłużonych nauczycieli odznaczeniami państwowymi przez I sekretarza KŁ PZPR B. Koperskiego.

Fot. A. Wach

W uznaniu tych właśnie zasług i pedagogicznego dorobku honorowy tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL otrzymali: **Adam Leśkiewicz** (Zespół Szkół Gastronomicznych w Łodzi i **Józefa Stasiak** (Zespół Szkół Handlowych w Łodzi).

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: **Annę Kosińską** (Zespół Szkół Zawodowych nr 2), **J. Krakowińską** (Poradnia Wych.-Zaw. Łódź — Śródmieście), **M. Majewskiego** (Zasadnicza Szkoła Samochodowa), **K. Mamełkę** (Zespół Szkół Włók. nr 1), **Z. Pokrzywińską** (Kuratorium Oświaty i Wych.), **Zofię Rybak** (Studium Wych. Przedszk.).

Ponadto 111 osób otrzymało Złoty, 10 — Srebrny, a 17 — Brązowy Krzyż Zasługi. Aktu dekoracji dokonali: I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski** i prezydent Łodzi — **J. Niewiadomski.**

Za wyróżnienia te, będące dowodem uznania i szacunku całej społeczności nauczycielskiej, podziękował w imieniu odznaczonych dyr. Zespołu Szkół Włók. nr 1 — **Kazimierz Mamełka.**

Tego samego dnia w Muzeum Historii Miasta odbyło się także **przekazanie grupie nauczycieli decyzji o przyśpieszeniu przydziału mieszkania.**

* * *

Uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela odbyła się także m. in. **na Politechnice Łódzkiej,** gdzie w uznaniu zasług i dorobku pedagogicznego **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** udekorowani zostali prof. prof.: **J. Dobrzycki, M. Krakowski, H. Sugier, T. Świątkowski** oraz doc. **L. Michalski.** Ponadto przyznano także 4 medale KEN, 12 Złotych Krzyży Zasługi i 11 Złotych Odznak Związku Nauczycielstwa Polskiego.

* * *

W ramach uroczystości związanych z obchodami Dnia Nauczyciela w woj. miejskim łódzkim — 12 bm. w sali zakładów „Elta" odbyło się **wręczenie sztandaru Radzie Zakładowej ZNP — Bałuty,** ufundowanego przez nauczycieli i pracowników oświaty dzielnicy bałuckiej. (sł)

„Balaton" zakpił z konsumentów

Jeden z największych w Łodzi barów szybkiej obsługi „Balaton" czynny jest codziennie w godzinach 8—20, a w niedzielę 9—19. Jakież więc było zdziwienie konsumentów gdy w sobotę przed południem zastali na drzwiach tej cieszącej się dużym powodzeniem placówki gastronomicznej kartkę z lakonicznym napisem: **„Zakład czynny od godz. 11".** O godz. 11 „Balaton" nadal był zamknięty, a na kartce została przekreślona godzina 11 i dopisana godz. 13. Niestety, również o 13 nie można było tu zjeść obiadu. Tym razem poinformowano konsumentów, (po przekreśleniu godz. 13), że bar zostanie otwarty o godz. 14. O tej porze ustawiła się do „Balatonu" długa kolejka czekająca cierpliwie kiedy wreszcie bar zostanie otwarty. Dopiero o godz. 14.15 — bez żadnego wyjaśnienia przyczyn zamknięcia, nie mówiąc już o przeproszeniu konsumentów — drzwi „Balatonu" otwarto.

Wydaje się nam, że zamknięcie na sześć godzin jednego z największych w mieście barów szybkiej obsługi jest zwykłym lekceważeniem konsumentów.

(j. kr.)

„Gaudeamus"

Już po raz dziesiąty zainaugurowano nowy rok akademicki na studiach zaocznych i stacjonarno-przemiennych warszawskiej SGGW AR w punkcie konsultacyjnym w Widzewie.

Wśród zaproszonych gości na uroczystą inaugurację przybyli m. in.: kierownik Wydziału Gospodarki Żywnościowej KŁ PZPR — **Tadeusz Płaska,** prezes WK ZSL w Łodzi — **Felicjanna Lesińska,** wiceprezydent Łodzi — **Lech Krowiranda,** przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województw: piotrkowskiego, płockiego, sieradzkiego, skierniewickiego i miasta Pabianic, tj. tych terenów, z których rekrutują się studenci widzewskiej placówki. Obecni byli również: dziekan Wydziału Rolnego SGGW AR w Warszawie — doc. **Ignacy Łakomiec,** prodziekan tego wydziału d/s studiów zaocznych — prof. dr **Stanisław Trzecki,** nauczyciele akademiccy oraz absolwenci i nowo przyjęci słuchacze punktu konsultacyjnego.

Szczególny charakter tej uroczystości wiązał się z faktem otwarcia w tym roku w widzewskiej placówce drugiego wydziału akademii, tj. Wydziału Ekonomii i Technologii Produkcji Roślinnej, na który przyjęto 80 studentów. Na pierwszym roku istniejącego tu od 1970 r. Wydziału Rolnego studiować będzie 60 osób. **W sobotę ponad 50-osobowej grupie absolwentów wręczono również dyplomy z tytułem inżyniera rolnictwa.**

Przemówienie powitalne wygłosił doc. **I. Łakomiec.** Mówił o tradycji i dniu dzisiejszym warszawskiej uczelni, która m. in. zajęła I miejsce w Polsce w konkursie prac magisterskich pod hasłem: **„Młoda myśl dla kraju".** Zwrócił uwagę na doniosłą rolę, jaką w gospodarce państwowej pełnią wysoko kwalifikowane kadry rolnicze. Życzenia nowo przyjętym słuchaczom, gratulacje absolwentom oraz podziękowania władzom uczelni złożył wiceprezydent Łodzi — **L. Krowiranda.**

Uroczystość zakończyła tradycyjna pieśń braci studenckiej „Gaudeamus..."

(ks)

Dyżury radnych...

Jutro w godz. 15—16 interesantów przyjmować będą członkowie prezydiów rad narodowych.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104) dyżur pełnić będzie członek Prezydium RN m. Łodzi — **Janina Suska-Janakowska.**

W urzędach dzielnicowych dyżurować będą:

- Bałuty — **Stanisław Paszak;**
- Górna — **Jerzy Gronowski;**
- Polesie — **Zygmunt Kobus;**
- Śródmieście — **Lech Gąsecki;**
- Widzew — **Włodzimierz Kołodziej.**

...i członków KKS

Również jutro, jak w każdy wtorek, dyżury pełnić będą członkowie komitetów kontroli społecznej.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104p, 104B) w godz. 14—17 dyżurować będzie członek WKKS.

W urzędach dzielnicowych Górnej, Polesia i Widzewa interesanci przyjmowani będą w godz. 14—17, na Bałutach w godz. 14—16, w Śródmieściu w godz. 15—17, w Urzędzie Miasta Pabianic w godz. 13—17, a w Urzędzie Miasta Zgierza w godz. 12—14.

JEDYNĄ METODĄ WYKRYCIA ZMIAN W PŁUCACH SĄ ZDJĘCIA RADIOFOTOGRAFICZNE

Zuchwały włamywacz w „Wielkopolance"

33-letni Eugeniusz G. (zam. przy ul. Franciszkańskiej 21), włamując się o północy z wtorku na środę do kawiarni „Wielkopolanka" przy ul. Limanowskiego 196, najpewniej nie spodziewał się, że kogokolwiek zastanie. Tymczasem w kawiarni, mimo późnej pory, przebywał jeszcze ajent prowadzący „Wielkopolankę" oraz jego żona, pomagająca mu w sprzątaniu lokalu. Włamywacz, zaskoczony widokiem mężczyzny na którego się natknął już po wybiciu szyby i wejściu do kawiarni, rzucił się na ajenta, zadając mu ciosy łomem. Żona napadniętego stanęła w obronie męża i zaczęła głośno wzywać pomocy. Aby udaremnić powiadomienie MO, włamywacz wyrwał ze ściany instalację telefoniczną. Na szczęście kryk kobiety usłyszeli przechodzący ulicą funkcjonariusz Zmotoryzowanego Odwodu Milicji Obywatelskiej i kierowca MPK, którzy wracali do domu po służbie. Obaj natychmiast pośpieszyli z pomocą napadniętym, obezwładnili zuchwałego włamywacza i powiadomili KD MO — Bałuty. Do pobitego mężczyzny trzeba było wezwać karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła go do szpitala.

Eugeniusz G. w lutym wyszedł z więzienia po odbyciu kary 4,5 roku pozbawienia wolności za kradzieże i włamania. Był to już jego kolejny wyrok za podobne przestępstwa. W chwili zatrzymania miał przy sobie kompletne wyposażenie zawodowego włamywacza w postaci wytrychów i innych narzędzi do otwierania różnych zamków. Ustalono, że wcześniej włamał się do restauracji „Zulana" oraz do sklepu ze sprzętem gospodarstwa domowego przy ul. Gagarina. Część zrabowanych przedmiotów zdołano odzyskać.

Prokuratura wydała nakaz aresztowania włamywacza.

W dyrekcji MPK z-ca komendanta dzielnicowego MO — Bałuty, mjr Mieczysław Barski, złożył podziękowanie za obywatelską postawę kierowcy, który pomógł funkcjonariuszowi ZOMO w obezwładnieniu niebezpiecznego przestępcy.

(kt)

W kilku zdaniach

- **Dziś w Pałacu Młodzieży** sesja i otwarcie wystawy poświęconej życiu i twórczości J. Słowackiego. W programie referat doc. Z. Sudolskiego o tradycji i nowatorstwie w dramaturgii Słowackiego oraz fragmenty spektaklu pt. „Zawisza Czarny" w wykonaniu aktorów Teatru Ziemi Łódzkiej.
- **„Impresje bułgarskie"** — otwarcie wystawy malarskiej Hanny Idzińskiej, dziś o godz. 16 w galerii Teatru Wielkiego (pl. Dąbrowskiego).
- **Otwarcie wystawy malarstwa Ryszarda Urbańskiego** dziś o godz. 17 w galerii „Księży Młyn" (ul. Przędzalniana 66).
- **„Teatr — zawód i pasja"** — spotkanie pod tym hasłem dziś o godz. 17 w Domu Środowisk Twórczych (al. Kościuszki 33).
- **„Herbatka przy samowarze"** dla Koła Seniorów nr 1 dziś o godz. 17 w DDK (ul. Limanowskiego 166).
- **Spotkanie z aktorami** serialu „Rodzina Połanieckich" dziś o godz. 17.30 w SDK (ul. Łanowa 14).
- **„Cukrzyca"** — spotkanie z lekarzem dziś o godz. 18 w klubie „Złota Jesień" (ul. Żubardzka 3).
- **„30-lecie NRD"** — odczyt dr Manfreda Thiemanna z oddziału budziszyńskiego Akademii Nauk NRD — dziś o godz. 18 w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (pl. Wolności).
- **Kierowca taksówki osobowej** „Fiat 125p" koloru wiśniowego, który 15 września w godz. 5—6 z postoju taksówek przed Dworcem Fabrycznym odwiózł na ul. Łagiewnicką czterech mężczyzn i młoda kobietę oraz osoby, które widziały powyższy fakt, proszeni są o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Bałuty (ul. Ciesielska 27, p. 23, w godz. 8—15) celem złożenia zeznań.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	388-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	246-86
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala	677-22, 282-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	469-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-13
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna 05, 666-11,	795-33 257-77
Pomoc drogowa PZMot. 52-61-10,	766-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz 15—7 rano.	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO — czynne od godz. 8 do 17 (kasa do godz. 16)

LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — godz. 10—17

PALMIARNIA — czynna w godz. 10—17

KĄPIELISKO FALA — (al. Unii) nieczynne.

KINA

BAŁTYK — „Lot nad kukułczym gniazdem", USA od lat 18 godz. 10, 12.45, 15.30, 18.15 i 21 — seans nocny

IWANOWO — „Zapach kobiety" włoski od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Dzień weselny" — USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Dzięki Bogu już piątek" — USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15; seanse zamknięte — godz. 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Czas przeszły" fr. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30 (film w wersji oryginalnej z czytaną listą dialogową); „Cichy wspólnik" kanad. od lat 18 godz. 20.15

WOLNOŚĆ — „Aria dla atlety" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Przygody Picassa" — szwedz. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Miłość w godzinach nadliczbowych", ang. od lat 15 godz. 10, 12.30, 14.30, 17, 19.30

ŁDK — nieczynne

STUDIO — Tylko dla kin studyjnych „Trąd" pol. od lat 18 godz. 15; „Niezamężna kobieta" USA od lat 18 godz. 17, 19.30;

STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych „Sędzia i morderca" fr. od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30

DKM — „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18 godz. 17, 19.30

KOLEJARZ — „Hubal" pol. godz. 18

GDYNIA — „Pojedynek na szosie" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, „Kraina wiecznej młodości" rum. b.o. godz. 18; Przegląd twórczości A. Wajdy: „Popioły" cz. I i II pol. od lat 15 godz. 18

MŁODA GWARDIA — „Panowie dbajcie o żony" fr. b.o. godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30; „Zezowate szczęście" pol. od lat 15 godz. 19.30

MUZA — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 15.30 17.30, 19.30

1 MAJA — „Buleczka" pol. b.o. godz. 14.30; „Do krwi ostatniej" pol. od lat 12 godz. 16.30

POKÓJ — „Pirat", meksyk. b.o. 15.30; „Jabberwocky", ang. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

ROMA — seans zamknięty — godz. 10; „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", USA od lat 12, godz. 12, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Dubler" franc. od lat 18 godz. 15.30, 17.30 19.30

OKA — „Kierunek Berlin" b.o. pol. godz. 12.30, „Pocałunki z Hongkongu" od lat 12 godz. 10, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Rocky" USA od lat 15 godz. 17, 19.15

POPULARNE — nieczynne.

ENERGETYK — „Ebirah — potwór z głębin" jap. od lat 12 godz. 16.30; „Tredowata" pol. od lat 12 godz. 18.30

HALKA — „Konik Grabusek" — radz. b.o. godz. 15; seans zamknięty — godz. 17; „Niezwykła Sarah", ang. od lat 12 godz. 19

PIONIER — „Niech się boi" — czes. b.o. 15.15; „Noc amerykańska" fr. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

REKORD — „Krzyż Walecznych" pol. od lat 15 godz. 13, 15.45; „Ojciec chrzestny II", USA od lat 18 godz. 18.30

ŚWIT — „Panowie dbajcie o żony", fr. b.o. godz. 15, 17; „Polowanie na muchy", pol. od lat 18 godz. 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Zorro" wł.-fr. b.o. godz. 10, 12.15, 14.30; „Błąd szeryfa", NRD b.o. godz. 16.45; DKF — godz. 18.45 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK

ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 13, Niciarniana 13, Dąbrowskiego 39 Olimpijska 7a, Lutomierska 143.

STAŁE DYŻURY APTEK

Główne — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — z dzielnicy Górna, Por. „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów, oraz ginekologia z dzielnicy Polesie. Por. „K" z ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście. Por. „K" ul. 10 Lutego ginekologia — dzielnica Polesie. Por. „K" ul. Olimpijska

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie. Por. „K" ul. 1 Maja

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie. Por. „K" ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie. Por. „K" ul. Srebrzyńska,

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 10), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17); Ozorków Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—8; tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—8

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego; tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza. Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia), tel. 613-19.

„Szelmostwa swatki"

Reż. G. Meliwa: „Chciałem pokazać coś, co prezentowałoby nas, Gruzinów, i Gruzję".

Na scenie ruch. Trudno się jednak na razie domyślić co zwiastuje. Dekoracje i kostiumy jeszcze w pracowniach. **Uszangi Imerliszwili** dogląda, by jego pomysły scenograficzne nabrały właściwego kształtu. Balet trenuje w osobnej sali, a że wymagania Jurija Zareckiego są naprawdę duże, więc ćwiczą bardzo dużo i równie wytrwale, aby już w sobotę zabłysnąć na scenie.

Właśnie orkiestra zaczyna „rozgrzewkę". Dyrygent **Awtandil Mamacaszwili** zajął miejsce za pulpitem, ale nie daje jeszcze znaku zespołowi tylko wymienia ostatnie uwagi z pianistką — konsultantką **Dali Nakaszidze.** Za chwilę jednak pierwsze dźwięki orkiestry i zaczyna się próba muzyczna.

Reżyser i inscenizator **Guram Meliwa** jest na razie słuchaczem. On wkracza do akcji za kilka godzin, gdy zaczną się próby sytuacyjne.

Opowiedziałam już o wszystkich, którzy „zameldowali się" by kontynuować przygotowania do nowej insenizacji, ale z pewnością nikt nie zgadł w jakim teatrze jesteśmy. Nazwisko Meliwy kojarzy się na pewno wielu melomanom z inscenizacjami operowymi, gdy tymczasem **to do Teatru Muzycznego znany reżyser przywiózł grupę realizatorów związanych z Teatrem Muzycznej Komedii im. W. Abaszidze w Tbilisi.** Obie sceny nawiązały przed kilku laty stałą współpracę. W stolicy Gruzji nasi twórcy zaprezentowali „Najpiękniejszą". Teraz łodzianie obejrzą **gruzińską operę komiczną Wiktora Delidze „Szelmostwa swatki".**

Właśnie ze sceny płyną słowa miłości. Ona i on kochają się, ale cóż warte byłoby uczucie bez smaku walki i nadziei na zwycięstwo. Przeszkody się więc piętrzą. A okraszone tańcem, barwną dekoracją, nastrojową muzyką muszą skupić uwagę odbiorcy, choć finał da się przecież przewidzieć.

— Dlaczego właśnie ten utwór wybrał pan na łódzką premierę? — pytam Gurama Meliwę.

— Po prostu pasuje do tego teatru a przy tym zawiera najlepsze cechy naszego folkloru miejskiego. Chciałem pokazać coś co prezentowałoby nas, Gruzinów, i Gruzję. Do zainteresowania skłania przy tym fabuła. Perypetie uczuciowe nikomu nie są przecież obojętne. Przy tym, bez względu na realia, filozofię i epokę, sztuka w której jest miłość pozostaje zawsze współczesna. Romantykę uczucia cenię i poważnie traktuję, bez względu na to, w jak błahej fabułce ulokowano miłość dwojga ludzi. Ich duchowe rozterki staram się rozwiązywać jak problemy strategiczne.

— Czy to utwór trudny dla wykonawców?

— Jest bardzo wiele trudnych partii, szybka muzyka, ostro zrytmizowana, a przy tym trzeba wszystko ułożyć we wręcz symfoniczną całość i nie stracić nic z żywej akcji.

Ponadto musi być taka oprawa dla perypetii sercowych, by zwycięstwo miłości zalśniło pełnym blaskiem.

— Czy zostało jeszcze dużo pracy nad inscenizacją?

— Nasza ekipa zaczęła próby 25 września, a 20 października premiera. Czasu mieliśmy niewiele, ale trafiliśmy na dobrze przygotowany zespół i ochotę do pracy, a dla realizatorów to szansa i wielka pomoc. Przy tym znaleźliśmy w Teatrze Muzycznym obsadę bez żadnego trudu. Rozumiemy się, że scena muzyczna to wiele środków wyrazu wtopionych w jedną całość, dlatego nie ma mowy osobno o zadaniach aktorskich, osobno o wokalnych. Nasza satysfakcja będzie jednak uzasadniona dopiero wtedy, gdy efekt wspólnych działań ocenią widzowie.

Znów ze sceny rozbrzmiewa liryczna pieśń o wielkim uczuciu, które tak chce zwyciężyć. Jaką rolę w pokonaniu komplikacji odegrała tytułowa swatka pozostawmy na razie tajemnicą.

R.S.
foto: **A. Wach**

W ROLI GŁÓWNEJ — WISŁA

Ten film ma wyjątkową i świetnie znaną gwiazdę. Główną rolę w nowym obrazie, realizowanym przez Wytwórnię Filmów Oświatowych, gra Wisła. U progu wielkiego wydarzenia, jakim dla królowej polskich rzek jest wprowadzenie w życie planu jej przebudowy i odbudowy, filmowcy odnotują stan obecny, przedstawią przyszłość. Pierwszy film o realizacji tego ogromnego zamierzenia podejmuje reżyser i autor scenariusza Jerzy Bezkowski — także (wraz z Andrzejem Nawrockim) współautor zdjęć.

— Ma to być rodzaj plakatu — wyjaśnia reżyser — zaznajamiający widza z całym kompleksem spraw ujętych w planach. Zwykle prezentuje się pojedyncze zagadnienia, m. in. sporo mówi się o korzyściach dla transportu, a przecież to także wiele zagadnień związanych z rozwojem rolnictwa, przemysłu, turystyki. Zresztą, długo można wyliczać te dziedziny życia gospodarczego, którym ma posłużyć ogromna inwestycja. Na razie większa część planu jest na papierze, i to w niepełnym zarysie. Wciąż jesteśmy w kontakcie z Biurem Rzecznika Rządu d/s Zagospodarowania Wisły.

Zakończyliśmy właśnie zdjęcia w górnej części Wisły, gdzie powstawały cztery z planowanych siedemnastu stopni, które przysłużyć się mają prostowaniu koryta Wisły. Plan regulacji środkowej części rzeki jest na razie najmniej znany. W 20-minutowym filmie mamy zasygnalizować problemy i zamierzenia związane z inwestycją odnoszącą się niemal do całej gospodarki. Wielu spraw wręcz nie da się zarejestrować kamerą bezpośrednio w plenerze, dlatego skorzystamy z techniki animacji.

Rozpoczęliśmy właśnie zdjęcia lotnicze nad Krakowem. Z wysokości lepiej widać, jak przebiegać będzie wielka przebudowa Wisły. W myśl zamierzeń, film o niej ma być zakończony w styczniu albo lutym.

(rs)

ODBICIE OD GWIAZD

Określenie „science fiction" wymyślił równo 50 lat temu niejaki Hugo Gernsback — z pochodzenia Luxemburczyk, z wyboru Amerykanin, założyciel i wydawca „Amazing Stories", pierwszego magazynu specjalizującego się w literaturze fantastyczno-naukowej, która już wtedy miała swoich zagorzałych zwolenników. Ostatnimi jednak czasy, gdy loty w kosmos stały się dla nas chlebem powszednim, a prawie każdego dnia w jakimś zakątku trzeciej planety Układu Słonecznego obserwuje się tajemnicze zjawiska w postaci latających talerzy, cygar itd., zainteresowanie nią wzrosło niepomiernie. Na całym świecie ukazują się już setki, o ile nie tysiące, pism i magazynów jej właśnie poświęconych, powieści i opowiadania tego gatunku rozchodzą się w milionowych nakładach, a na ekranach kin zamiast czarujących amantów i dzielnych szeryfów coraz częściej oglądamy komandorów międzygwiezdnej floty.

— Myliłby się ten, kto sądzi, że **eksplozja i ekspansja literatury science-fiction** wiąże się wyłącznie z podbojem kosmosu i — jak twierdzą niektórzy — bliskim dniem nawiązania kontaktu z nie uchwytnymi, jak dotychczas „zielonymi". **Literatura fantastyczna towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat,** by nie powiedzieć: od początku. Aby to stwierdzić, wystarczy **uważnie wczytać się** w powstałego około 1800 lat p.n.e. **„Gilgamesza",** czy też w doskonale wszystkim znaną **„Odyseję".** Oczywiście, gwałtowny rozwój nauki i techniki w XIX, a zwłaszcza w XX wieku, walnie przyczynił się do rozwoju tego gatunku. **Któż nie zetknął się choćby z jedną z fantastycznych powieści J. Verne'a, czy G. H. Wellsa, uważanych dziś za klasyków?** Wydaje się jednak, że science fiction, oprócz fascynacji techniką i jej możliwościami, musi mieć w sobie coś jeszcze. Coś, co decyduje, że **wydawnictwa spod tego znaku czytają zarówno dorośli, jak i dzieci, kobiety i mężczyźni, profesorowie wyższych uczelni i sprzątaczki, że w bardzo wielu krajach powstają ogromne towarzystwa i organizacje grupujące miłośników fantastyki naukowej,** wreszcie — że otrzymać bez problemów w jakiejkolwiek naszej księgarni coś z fantastyki, jest marzeniem ściętej głowy.

Od trzech lat mamy takie towarzystwo również w Polsce. Mam tu na myśli **Ogólnopolski Klub Miłośników Fantastyki i Science Fiction,** który powstał w lutym 1976 roku w wyniku połączenia działających wcześniej klubów. Skupia on dziś kilkanaście tysięcy członków wraz z czołówką polskich twórców literatury fantastyczno-naukowej, utrzymuje stałe kontakty z podobnymi organizacjami w Bułgarii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Rumunii, Związku Radzieckim i na Węgrzech, współpracuje z redakcjami wielu pism, wydaje w Krajowej Agencji Wydawniczej własną serię wydawniczą, ma swoje oddziały w wielu miastach, w tym także w **Łodzi.**

Łódzki Oddział OKMFiSF powstał jako jeden z pierwszych w kraju, w okolicznościach i warunkach dość nietypowych. **Jeden z uczniów XXI LO — Marek Kubala,** miłośnik literatury science fiction, co się samo przez się rozumie, dowiedziawszy się o powstaniu w Warszawie OKMFiSF, postanowił zostać jego członkiem. Było to w marcu 1976 roku. A już w miesiąc później wraz z grupką kolegów stworzył łódzki oddział klubu w swojej szkole, w czym miała też pewien udział **nauczycielka fizyki Marka — Bożena Bogdańska** — rzecz jasna, również miłośniczka fantastyki. Początkowo patronat nad oddziałem objął ZHP, potem — klub **SZSP UŁ** „Balbina", od września 1977 roku zaś — Akademicki Ośrodek Kultury „Siódemki".

Czym zajmują się członkowie klubu? **Jeszcze w szkole zainteresowali się historią badań kosmosu, starając się poznać ją jak najdokładniej.** I trzeba przyznać, że był to właściwy kierunek, bo przecież bez znajomości tego zagadnienia — ani rusz. Nawiązali w tym celu kontakty z zagranicznymi ośrodkami kultury, które udostępniały im potrzebne materiały, wypożyczały filmy. Organizowali prelekcje, szperali po bibliotekach, założyli własną biblioteczkę, zapraszali do siebie znanych twórców literatury science fiction, jej znawców. W ostatnim czasie odbyło się też kilka spotkań z naukowcami, poświęconych z jednej strony np. tajemnicom kosmosu, a z drugiej — tajemnicom ludzkiego mózgu.

Pozornie wydawać się może, że jedno z drugim niewiele ma wspólnego, ale w kontekście fantastyki naukowej oba te zagadnienia są sobie bliskie. Na ogół **literatura science fiction** kojarzy się nam z opowieściami o przybyszach z innych galaktyk i zdobywaniu innych planet. Można by więc przypuszczać, iż jej problematyka jest bardzo daleka od Ziemi. Ale tak mogą twierdzić chyba tylko profani i przeciwnicy tego gatunku, bowiem w rzeczywistości **jest ona nierozerwalnie związana z naszym życiem i naszymi sprawami.** Pozwala szerzej spojrzeć na nas *samych — takich,* jakimi jesteśmy tu i teraz. Tyle tylko, że jest to spojrzenie odbite od gwiazd, niczym od gigantycznego lustra...

I nie ma chyba żadnej przesady, gdy członkowie klubu mówią, że jednym z celów, jaki przyświeca ich działalności, jest przybliżenie ludziom.. ich życia codziennego. **Właśnie poprzez fantastykę, która w ujęciu literackim pobudza do myślenia, rozwija wyobraźnię,** uczy, łącząc w sobie takie dziedziny wiedzy, jak fizyka, chemia, biologia, psychologia, historia, filozofia, religioznawstwo i inne. Oczywiście, dodatkowym jej atutem jest przygodowość i towarzyszący bardzo często lekturze dreszczyk emocji, który tak lubimy.

Inne zadania stawiane sobie przez klub, to stworzenie możliwości dyskusji i wymiany doświadczeń między jego członkami, pogłębianie wiedzy, pomoc pisarzom (zarówno tym już uznanym, jak i dopiero początkującym), plastykom itd.. I trzeba przyznać, że na każdym z tych odcinków działalności klub odnosi sukcesy.

Zaledwie po trzech latach istnienia stał się największą tego rodzaju organizacją w krajach socjalistycznych i jedną z największych w świecie. To między innymi dzięki niemu mówi się dziś o Polsce nie tylko jako o kraju, gdzie żyje i tworzy Stanisław Lem, ale także — w którym literatura science fiction staje się ciekawym i oryginalnym zjawiskiem na skalę światową. Bezpośrednio przyczyniają się do tego z pewnością **Konwenty OKMFiSF.** Pierwsze dwa odbyły się w Warszawie. **Trzeci Ogólnopolski Konwent Klubów i Miłośników Fantastyki i Science Fiction rozpoczyna się w Łodzi już 16 października.**

Jego organizatorami są: Łódzki Oddział OKMFiSF, AOK, „Siódemki" i Zarząd Łódzki SZSP. Spodziewany jest przyjazd około 250 uczestników z całej Polski oraz 30 osób z zagranicy, w tym m. in. **prezydenta Europejskiego Komitetu Science Fiction — Pierre Barbetta z Francji** oraz wielu znanych pisarzy z Bułgarii, Austrii, RFN, NRD, Węgier, Czechosłowacji, Kanady, ZSRR i innych państw. **W programie Konwentu,** który jest najwyższą władzą OKMFiSF, obok obrad znajdują się **projekcje filmów, spotkania, wystawa książek prelekcje i wiele innych atrakcyjnych imprez.**

Krótko mówiąc, będzie to sporej rangi wydarzenie, jeszcze raz potwierdzające chyba, że **literatura fantastyczna ma nie tylko bogatą przeszłość i obiecującą teraźniejszość, ale że jest to również literatura przyszłości.** W przenośni i dosłownie.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Widok z boku

Sławek mnie kupił!

Czasy się jakieś zrobiły takie, że ludzie w najprostszych faktach szukają tzw. drugiego dna, żeby koniecznie przekonać się czy aby od spodu ktoś nie puka. Marnują zdrowie czas i ewentualnie inteligencję na szukanie tzw. podtekstów i dochodzą niebywałej wprawy w dawaniu odpowiedzi na pytanie „co autor chciał powiedzieć przez...", które sprawiało im przecież niegdyś tyle trudu przy maturze. Ba, są już nawet i tacy, którzy podejrzewają 35-latków o koniunkturalizm twierdząc, że urodzili się oni specjalnie w odpowiednim roku, by móc bez żenady podszywać się pod największe jubileusze.

Skutków owej podejrzliwości i tzw. dzielenia zapałek na czworo doświadczyłem na sobie. Oto niedawno „popełniłem" — jak to się zwykło mawiać — wielce pochwalny pean na cześć powrotu na nasze ekrany sympatycznego porucznika B., wołanego (przez radiotelefon, naturalnie) „07". Uczciwie, po sportowemu ucieszyłem się z jego sukcesów na polu walki z elementem kryminogennym, wykpiłem przejawy zazdrości środowiskowej, jako że do głównej roli zaangażowano autentycznego dziennikarza, którego paru innych żurnalistów gotowych byłoby utopić, gdyby tylko oznaczało to szansę na zajęcie jego miejsca na aktorsko milicyjnym Parnasie. Więcej powiem, wskazałem — po obejrzeniu jednego z odcinków — na duże gospodarcze znaczenie walorów scenariusza, dzięki któremu w sklepach „Pewexu" wzrósł popyt na „Old Spice'a" i „Ninę Ricci".

Niestety, wszystko na nic. Specjaliści od szperania między wierszami udowadniają mi, że chciałem przez to powiedzieć zupełnie coś innego, że mi się to — i owszem — udało, zaś rodzina (moja — nie porucznika B.), plus parę znajomych pań z „Textilimpexu", oświadczają mi wręcz brutalnie, żebym się od Sławka odczepił, bo on jest równy gość i robi co może. Na próżno wołam, że jestem tego samego zdania, że podziwiam oszczędną, skupioną grę głównego bohatera (choć po cichu i ja mam za złe telewizji, że to nie mnie wzięła do tego serialu). Odsądzany jestem od czci i odpychany od telewizora za teksty dwuznaczne i moralnie wątpliwe, aż w końcu doszło do tego, że musiałem zejść do podziemia (precyzyjnie mówiąc — na parter do znajomych) by obejrzeć kolejny odcinek przygód por. Sławka B.

I znów, chociaż napiszę co myślę, tj. że serial rozwija się moim zdaniem pięknie i rokuje duże nadzieje na przyszłość, że bije na łeb — na szyję (chociaż już nie na biust) różne takie tam „Aniołki Charliego" — to i tak znajdą się tacy, co będą mi wyrzucać, że kpię lub o drogę pytam. Dokąd proszę — szanownych oponentów? Co innego gdybyśmy byli daleko od szosy, gdyby przyszło nam do głowy brać życie na gorąco, gdyby... Ale mniejsza o ewentualności gdy sytuacja jest czysta, klarowna i „07" skutecznie czuwa.

Więc niech się dzieje co chce — złożę teraz oficjalną deklarację. Sami mnie państwo do tego skłonili.

Otóż po ostatnim odcinku Sławek kupił mnie ostatecznie. Czym? Ano trzeba było patrzeć i słuchać. Ale niech tam — powtórzę za por. Sławkiem ten cytat z mojego ulubionego „Colasa Breugnon"; „Popić przed pracą, popić po pracy — piękne życie (...) Nie ma żadnego smutnego czasu. Są tylko smutni ludzie".

Ha, ha!...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

PROSTO Z KINA

Ucieczka w...

Lot nad kukułczym gniazdem

Teza o płynności granic między tragizmem a śmiesznością ma z pewnością wiele uzasadnień i psychologicznych motywacji. Uznać wszystko co groźne i niezrozumiałe za godne „obśmiania", być widzem, stanąć z boku i patrzeć jak inni mocują się z problemami, ludźmi czy rzeczami.. Móc nacieszyć się cudzą nieudolną walką, słabością... Mieć do tego prawo należne obserwatorowi którego nie obowiązuje śledzenie reguł gry, cieszyć się świadomością: to nie ja i nie mnie.

Ten zapis stanu ducha wypłynął z reakcji widowni obserwowanych podczas projekcji **„Lotu nad kukułczym gniazdem" — Milosza Formana.** Huragany śmiechu, wręcz doping w drastyczniejszych momentach — bo to nie chodzi o nas, siedzących wygodnie w fotelach...

Pierwsza warstwa, tło filmu gęstego od sygnałów, które trzeba podjąć, by fabuła nie zagrała wyłącznie jako tragifarsa o normalnym facecie, przebywającym w szpitalu psychiatrycznym, odebrana została bezbłędnie. I choć pana X taki odbiór może drażnić, przeszkadzać, to Y i Z mają prawo ryczeć gdy normalny Mc Morphy doprowadza do białości personel szpitala, a zwłaszcza perfidną pielęgniarkę oddziałową, **burzy wszelkie dobrze obmyślane, głęboko ludzkie metody odczłowieczania.**

Psychiatria humanistyczna, to m. in. próba zrozumienia pacjenta, rozszyfrowania znaczeń jakimi się posługuje. Zatem nowocześnie, w myśl najlepszych zasad spreparowanych na użytek własny, rozkłada się osobowość podopiecznych na czynniki pierwsze. Chłodno i systematycznie odkrywa ich niepokoje, niszcząc pacjentów ich własną bronią.

Ale czy to klucz do filmu? „Lotu nad kukułczym gniazdem" nie da się podporządkować żadnym regułom. Można więc potraktować go, jak wielką zabawę zwalniającą od myślenia „co autor chciał przez to powiedzieć". Można jednak pogrążyć się w bezkresie wpisanych w fabułę rozważań o zwycięstwie totalitaryzmu nad duchem i jednostką. Można zatonąć w myślach o beznadziejności ucieczki w nienormalny świat. Konstrukcja psychiczna Mc Morphy'ego nie pozwala na podporządkowanie się czemuś, z czym się nie zgadza. Podejmuje walkę. Na początku jest to tylko rodzaj gry, ale jak hazardzista daje się wciągnąć. Potem przychodzi refleksja: „jak wygrać, skoro nie skutkują wypróbowane metody, uczciwe sposoby". Przywykł do samotnego działania, lecz gdy spostrzegł, że jego uzasadnionych reakcji nie traktuje się poważnie i zwalcza je bronią: w imię dobra ogółu — wtedy zaczyna sięgać po społeczne sposoby oddziaływania. Gra przeradza się w dramatyczną walkę coraz mniej widać kto w zamkniętej szpitalnej cywilizacji nosi psychiczną skazę, a kto jej nie ma. Granice ludzkich reakcji nikną, działają prawa systemu.

I znów: czy to klucz do filmu? W końcu trudno uciec od refleksji i uogólnień na temat początku i końca nienormalności świata, ludzi, wzajemnych związków.

Długo można by błądzić tropami zawartymi w tym filmie i wciąż nie sposób zadowolić się jednym wnioskiem, precyzyjnie sformułować przesłanie.

O wspaniałej kreacji Jacka Nicholsona nie muszę zapewniać. Zatem, choć nie jest to — mimo zewnętrznej warstwy — **rozrywka na „pełny uśmiech"** warto podjąć ryzyko spotkania z własnymi myślami, skonfrontowania własnej wrażliwości z tym, na co ją wystawia „Lot nad kukułczym gniazdem".

RENATA SAS

Jednego człowieka bardziej zaniepokoiło niebezpieczeństwo wewnątrz niż na zewnątrz. Drugi pilot, sierżant Bill Oakes, starając się prowadzić swego „Horsa" równo, w powietrzu, w pewnej chwili obejrzał się, by zobaczyć, jak się podróżuje jego pasażerom. Ku jego przerażeniu, trzech żołnierzy „spokojnie siedząc na podłodze robiło sobie herbatkę w jakiejś puszce po konserwach na małej kuchence polowej. Obok stało z kubkami pięciu innych, czekając na swoją kolejkę". Widok ten zelektryzował Oakesa do działania. Przekazał stery pilotowi i popędził „na rufę", spodziewając się, że lada chwila podłoga szybowca ze sklejki stanie w ogniu. „Lub jeszcze gorzej, że eksplodują pociski do moździerzy, jakie wieźliśmy w przyczepie do samochodu. Z tego małego polowego piecyka buchał okropny żar". Aż zsiniał z wściekłości. „Zaraz się zaparzy" — powiedział mu rozbrajająco jeden z żołnierzy. Oakes pognał z powrotem do kabiny i powiadomił o tym pilota, sierżanta Berta Watkinsa. Ten roześmiał się: „Powiedz im, żeby nie zapomnieli o nas, kiedy herbata będzie gotowa".

Chociaż myśliwce eskorty uciszyły większość stanowisk artylerii przeciwlotniczej na wybrzeżu, kilka samolotów zostało uszkodzonych, a jeden samolot holujący i jego szybowiec oraz samolot transportowy C-47 zostały zestrzelone nad wyspą Schauwen. Samolot holujący rozbił się o ziemię i jego załoga zginęła. Szybowiec „Waco" z 82 dywizji powietrzno-desantowej rozpadł się w powietrzu. Widział go major Dennie Munfrod z lecącej w pobliżu kolumny brytyjskiej. Patrzył osłupiały, jak „Waco" rozlatywał się w powietrzu, a ludzie i sprzęt wylatywali z niego niczym zabawki z bożenarodzeniowej rozpadł się w powietrzu. Widział go major Dennie Munfrod z lecącej w pobliżu kolumny brytyjskiej. Patrzył osłupiały, jak „Waco" rozlatywał się w powietrzu, a ludzie i sprzęt wylatywali z niego niczym zabawki z bożenarodzeniowej petardy". Inni widzieli, jak spadał samolot transportowy. Pociski smugowe zapaliły umieszczony na spodzie samolotu sprzęt, przygotowany do zrzutu. Kapitan Arthur Ferguson, lecący tym samolotem, wspomina: „W czarnym dymie ukazały się żółte i czerwone płomienie". W ciągu kilku minut C-47 stanął w ogniu. Porucznik Virgil Carmichael, stojąc w drzwiach swego samolotu, patrzył jak z płonącej maszyny skaczą spadochroniarze. „Ponieważ nasi żołnierze używali ma-

skowanych spadochronów, mogłem ich liczyć, gdy wyskakiwali. Widziałem, że wszyscy wyskoczyli bezpiecznie".

Dopóki spadochroniarze skakali, pilot utrzymywał samolot w równowadze, chociaż maszyna stała w płomieniach. Potem Carmichael dojrzał jeszcze jedną postać, opuszczającą samolot. „Air Corps używał białych spadochronów, tak więc oceniłem, że musiał to być dowódca załogi". Był on ostatnim, który wyskoczył. Niemal natychmiast po tym samolot stanął na dziobie i na całkowicie otwartej przepustnicy zarył się w zalany wodą rejon wyspy Schouwen. Carmichael pamięta, że „w chwili uderzenia przed samolotem falował biały spadochron, prawdopodobnie wyrzucony siłą zderzenia". Na poruczniku Jamesie Megallasie widok spadającego C-47 wywarł „potworne wrażenie". Jako dowódca skoków w swym samolocie powiedział wcześniej żołnierzom, że rozkaz „gotowości i zaczepienia haków wyda na pięć minut przed osiągnięciem rejonu zrzutu". Teraz wydał ten rozkaz natychmiast.

Dowódcy skoków w innych samolotach zareagowali podobnie i wydali takie same rozkazy. Dla nich bitwa już się rozpoczęła. I w rzeczywistości żołnierze wojsk powietrzno-desantowych znajdowali się teraz już tylko o 30—40 minut lotu od zrzutowisk i stref lądowania.

Trudno w to uwierzyć, ale mimo silnych bombardowań, w nocy, a obecnie ataków lotniczych na Arnhem, Nijmegen i Eindhoven, Niemcy nie zdawali sobie sprawy z tego, co się dzieje. Na wszystkich ich szczeblach dowodzenia całą uwagę skupiono na jednym zagrożeniu: wznowieniu ofensywy brytyjskiej 2 armii na jej przyczółku nad kanałem Moza — Escaut.

„Dowódcy i żołnierze, ja sam i mój sztab w szczególności, byliśmy tak przeciążeni i pracowaliśmy w takim napięciu w obliczu naszych trudności, że myśleliśmy tylko kategoriami operacji lądowych" — wspomina generał porucznik Kurt Student. Słynny niemiecki spec od operacji powietrzno-desantowych znajdował się w swej kwaterze głównej w małej willi niedaleko Vught, około 21 mil na północny zachód od Eindhovenu, zajmując się „robotą biurową, stosem papierów, które szły za mną nawet na pole walki". Student wyszedł na balkon, przez kilka chwil przyglądając się bombowcom, po czym wrócił do swej papierkowej roboty.

Podpułkownik Walter Harzer, dowódca 9 dywizji pancernej SS „Hohenstaufen" był w tym czasie zajęty przekazaniem sprzętu — tyle, ile zamierzył — swemu rywalowi, generałowi Heinzowi Harmelowi z 10 dywizji SS „Frundsberg". Harmel na rozkaz Bittricha i bez wiedzy Modela przebywał wtedy w Berlinie. Ostatnie platformy kolejowe z „uszkodzonymi" opancerzonymi transporterami osobowymi były gotowe do odjazdu do Niemiec, pociągiem o 14.00. Począwszy od Normandii Harzer był nieustannie bombardowany, toteż „nie zwracał uwagi na samoloty".

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 15 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rytmy młodych. 13.20 Gra zespół Marka Blizińskiego. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Solo i w kapeli — zespół „Ośmiu Sióstr Knapik". 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Koncert poranny. 8.30 Wiad. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 MY 79 — aud. Studia Młodych. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 35 lat „Czytelnika". 10.30 Duety jazzowe. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Nowe nagrania radiowe. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Dedykacje muzyczne dzieciom. 12.25 Utwory Ravela p.d. P. Bouleza. 12.55 5 minut z Ch. Santaną. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 G. Donizetti: Aria Lindy, scena oraz duet Lindy i Markiza z II aktu opery „Linda di Chamonix". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 R. Strauss: „Don Juan" — poemat symfoniczny op. 20. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Co u pana słychać" — fragm. książki K. Kakolewskiego. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Opowiadanie R. Śliwonika z tomu „Trójkąt liryczny". 18.00 Polacy laureatami Międzynarodowych Konkursów Muzycznych 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo. Panie Dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty". 21.30 Wiad. i inf. sportowe 21.40 N. Rogers śpiewa florenckie „Canti amorosi". 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym". 23.00 Dziennik intymny Aurory Dudevant i Fryderyka Chopina. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 3 × M — fagazyn. 11.30 Kwarlety J. Ptaszyna-Wróblewskiego 12.00 Ekspresem przez świat 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Odcięta ręka" — odc. pow. 14.00 Symfonia L. van Beethovena gra Londyńska Ork. Filharmoniczna p.d. B. Haitinka. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 „Jesienna zaduma" — śpiewa E. Adamiak. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 „W cylindrze i z drabiną" — rep. J. Maćkowiaka. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — H. Auderska: „Ptasi gościniec". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini: „Turandot" 19.50 „Cylinder van Troffa" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Fifth Dimension. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Człowiek to styl — parodie wierszy. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Z gospodarnością na ty" — aud. K. Turowskiego (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. franc. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. II „Szklany domek" — słuch. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Muzyka austriackich Alp. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach". 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Świadek nieczekiwany" — fragm. pow. S. Otwinowskiego. 16.00 Wiad. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem" — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja jęz. niemiec. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 Śpiewają łódzcy nauczyciele (Ł). 17.15 „Za fabryczną bramą" — aud. J. Bąbińskiego (Ł). 17.35 Koncert z repetycją w opr. J. Kijo (Ł). 18.00 „U progu decyzji" — aud. Z. Korzeniowskiego (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja jęz. rosyjs. 19.30 Jam Session (stereo). 20.15 Odtworzenie koncertu Orkiestry Berliner Philharmoniker p.d. L. Fostera (stereo). 22.15 Wydawcy i bibliofile. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Muzyka klawesynowa angielskiego baroku. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR — uprawa roślin, sem. 3. 13.25 TTR — hodowla zwierząt, sem. 3. 15.30 NURT — nauczanie początkowe, kl. 3. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Zwierzyniec" (kol.). 16.55 „10 minut" — teleturniej (kol.). 17.05 „Dzień dobry w kręgu rodziny" (kol.). 17.30 „Zabójstwo w Lozannie" — radz film fab. (kol.) 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr Telewizji — Tadeusz Różewicz — „Kartoteka" (kol.). 21.50 Dziennik (kol.). 22.05 „Śledztwo zostało wznowione" (kol.).

PROGRAM II

15.30 Język niemiecki, lekcja 3. (kol.). 16.00 Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu (kol.). 16.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.). **Studio Bis** — motoryzacja: 17.00 „Prawie wszystko o kulturze jazdy". 17.10 „Chamiet" — odc. serialu TP „Zezem". 17.20 Na ulicach Warszawy — fel. film. 17.30 Korespondencja z Paryża i Bonn. 17.50 „Poradnik dobrych obyczajów" — dla kierowców. 18.10 Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów. 18.20 „Jak będziemy jeździli w przyszłości? 18.40 „Kabinowe taksówki" — fel. filmowy. 19.00 Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Droga do Monzy" — rep. 21.05 „Kaskaderzy" — film. 21.30 24 godziny. 21.50 „Wizyta u Abartha" — fel. film. 22.00 Relacja z wyścigu na torze Kielce: „Castrol Trophy". 22.20 Goście Studia Bis. 22.30 „Wszystko za wszystko z dyrektorem K. Kotwica.

Debiuty — 79

Pod takim właśnie oszczędnym hasłem odbywał się niedawno IV Turniej Poetycki, zorganizowany przez Klub Młodych Pisarzy „Wiadukt", działający przy ZŁ ZSMP oraz Zakładowy Dom Kultury ŁZPB im. Obrońców Pokoju.

Jury, któremu przewodniczył Jerzy Jarmołowski, przyznało pierwszą nagrodę Mirosławie Marinow, dwie nagrody II — Małgorzacie Skwarek i Irenie Żychlińskiej oraz III — Annie Bagińskiej-Mońko. Wyróżnienia otrzymali: Jan Berłowski, Danuta Czapska, Jacek Cybusz i Elżbieta Zastocka.

Nagrodę publiczności w turnieju, na który wpłynęło ponad 150 wierszy 55 autorów, zdobyła Małgorzata Skwarek. **(sł)**

UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE!

ZSMP

Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Łodzi, ul. Piotrkowska 232, tel. 614-54 organizuje w październiku kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie (wszystkie wydziały) oraz informuje że posiada jeszcze wolne miejsca na kursach języków obcych. 2978-k

Nieruchomości

KOLUMNA plac budowlany oraz dom wolne mieszkanie sprzedam. Warszawa tel. 21-63-72. 3012 k

SPRZEDAM lub wydzierżawię dużą działkę k/Strykowa, częściowo zagospodarowaną (250 jabłoni). 872-18. 24510 g

SPRZEDAM willę komfortową, 2-rodzinną, 200 m kw. (budynek gospodarczy, ogród), Julianów. Oferty „26242 g", Prasa, Piotrkowska 96.

RADOGOSZCZ — dom sprzedam. Konarowa 3. 25383 g

SPRZEDAM w Łodzi przy ul. Sasanek 63 domek parterowy, murowany podpiwniczony z wygodami (2x2 pokoje z kuchnią — wolne, jedno mieszkanie po sprzedaży) budynki gospodarcze, garaż, ogród 2536 m — Gołobów — Warszawa, Iwicka 36 m 62, tel. 41-69-33. 2968 k

DZIAŁKĘ budowlaną 716 m Taternicza 19 — sprzedam. Oferty „25512", Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ letniskową 3000 m kw. w Rosanowie — sprzedam. Oferty „25612", Prasa, Piotrkowska 96.

WYDZIERŻAWIĘ plac 3000 m na Aleksandrowskiej przy przystanku tramwajowym. Tel. 618-95. 25571 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ wtryskarkę. Oferty „25594" Prasa, Piotrkowska 96.

ROWER turystyczny męski kupię. Oferty „25616", Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ maszynę do pisania walizkową — używaną. Tel. 53-24-86. 25653 g

KOŻUCH męski — kupię. Oferty z ceną „25583", Prasa, Piotrkowska 96.

WZMACNIACZ 2x28 W PA 2301 wersja francuska, kalkulator „Teksas" instrument TI-30 (nowy) sprzedam. Kupię buty narciarskie (męskie), tel 847-90. 25563 g

DĄBKI, chryzantemy doniczkowe — białe, sprzedam. Gadka Stara. Uczniowska 5 a. 25880 g

„KIJEW" 15 — TEE sprzedam. Podhalańska 22/40. 25833 g

SPRZEDAM większą ilość tui. Przybyszewskiego 123, tel. 410-34. 25574 g

CHRYZANTEMY doniczkowe, białe i kolorowe ciete, sprzedam. Tel. 52-55-58, wieczorem. 25385 g

KOŻUCH damski brązowy, kożuszki na 3—4 latka, sprzedam. Maratońska 31 m 34, wieczorem. 25164 g

PIERŚCIONEK markiza — szmaragd z brylantami, sprzedam. Oferty „26198", Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH turecki damski szczupły, kożuchy 3/4 młodzieżowe — afgańskie, płyty gramofonowe angielskie, sprzedam. Tel. 53-48-18. 26339 g

SPRZEDAM zmechanizowaną, czynną cegielnię w bardzo dobrym stanie, względnie udział. Wiadomość: Jarosty Stare 12 a — Stawski. W dni robocze od 8—15.

GUZIKI z nadrukiem w dużym wyborze kolorów oraz naszywki, polecam. Zybert, Bronowa 15. 24581 g

SUPERELEGANCKI strój ślubny kupisz, uszyjesz, wypożyczysz. Zachodnia 75, Orich. Zofia. 26040 g

REGAŁ „Kowalskich" 90 razy 56 — 2,45 m — sprzedam. Tel. 665-49. 25561 g

PIEC stałopalny na koks tanio sprzedam. Targowa 23 m 26. 25519 g

KOPIĘ obrazu Velazqueza 134x91, olej — sprzedam. Tel. 258-97. 25564 g

SPRZEDAM komplet hydrofor oraz piec c.o. (Strebla), tel. 748-16. 25539 g

TELEWIZOR kolorowy turystyczny, sprzedam. Tel. 476-80, po 17. 25538 g

SPRZEDAM wyżełki niemieckie szorstkowłose, rodowodowe po rodzicach użytkowych, odbiór po 25 października. Wiśniak, Brydżowa 22, tel. 415-36, (7—16). 25521 g

ŚWIERKOWE gałęzie — sprzedam. Tel. 705-47. 25605 g

PIANINO sprzedam. Tel. 341-96, po 16. 25651 g

SPRZEDAM dwa regały oraz bufet kryty — sklepowe. Wiadomość: tel. 236-45, godz. 9—15, Stasinowska. 25575 g

„TRIUMPH-Spitfire" — sprzedam. Mazowiecka 51. 25556 g

4 skóry owcze wyprawione na mahoń — sprzedam. Nowosolna, Łódzka 32. 25588 g

Pojazdy

KUPIĘ siedzenia do „Fiata 125p", tel. 617-06. 25864 g

„SYRENĘ 105" (1973), sprzedam Kruczkowskiego 1/129, tel. 470-10 (8—12). 25765 g

„FIATA 126p" (lipiec 1976) — stan idealny — sprzedam. Sienkiewicza 4 garaż, po 15. 26261 g

„SYRENĘ 105" (1974), sprzedam. Tel. 51-45-08. 23507 g

SPRZEDAM „Volkswagena 1302" (1971), Lubeckiego 16 m 12. 26374 g

„SYRENĘ 104" — pilnie sprzedam. Tel. 32-43-43, po 16. 25513 g

CZAS NAJWYŻSZY! Zabezpiecz antykorozyjnie samochód urządzeniami Valvoline, szwedzka metodą ML. Beskidzka 81 (w lewo od Brzezińskiej za CPN). Klimkowski. 25626 g

„P-70" — kompletne części sprzedam. Tuszyńska 137, po 17. 2551 g

„SYRENĘ 105" (1976) z radiem — sprzedam. Tel. 53-49-76. 25511 g

„SYRENĘ 104" (1971) — sprzedam. Cieszyńska 35 m 12 po 17. 25510 g

FABRYCZNIE nowe nadwozie „Skody 100", sprzedam. Oferty „25595", Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ R-20" sprzedam, Tel. 53-45-81. 25565 g

„MERCEDESA 200 D" na części, silnik „VW-1300" sprzedam. Tel. 53-17-07. 25545 g

„SYRENĘ 105" (1973) — sprzedam. Tel. 259-09, po 16. 25535 g

SPRZEDAM silnik „Warszawy" dolnozaworowy na gwarancji. Posiadam samochód osobowy-dostawczy, wolny czas, oczekuję propozycji. Więckowskiego 22—5. 25543 g

„VOLKSWAGENA 1200" i części, sprzedam. tel. 854-68, po 17. 25534 g

„SKODĘ-Octavię", sprzedam. Żeromskiego 60, tel. 371-03. 25530 g

SPRZEDAM „Syrenę-105". Tel. 323-59. 25554 g

GARAŻ przy Wojska Polskiego (Marynarska, prąd, woda) — zamienię na osiedle Zgierska-Stefana. Telefon 746-14. 25609 g

NOWY garaż ul. Jarzynowa — zamienię na Pietrusińskiego lub Ossowskiego. Tel. 51-63-43. 25501 g

FIATA 125 p — 1500 (1974) sprzedam lub zamienię na „126p" tel. 15-59-09 25826 g

Lokale

WOLNA kwatera dla uczącej się niepalącej. 849-76. 25198 g

PILNIE poszukuje mieszkania. Tel. 213-22 wieczorem. 25662 g

TRZYPOKOJOWE — bloki kupię. Konarowa 3. 26384 g

M-3 kwaterunkowe parter. osiedle Wielkopolska zamienię na większe, bloki. Oferty „25090" Prasa, Piotrkowska 96

TRZYPOKOJOWE, telefon, — zamienie na dwupokojowe, telefon najchętniej Kurak — Nowe Rokicie. Tel. 611-49 po 16. 25504 g

2 POKOJE (36 m kw.) bloki kwaterunkowe (Dąbrowa) zamienię na podobne lub większe, Leśmiana 1 m. 2. 25527 g

RETKINIA M-5 II piętro spółdzielcze zamienię na podobne, chętnie międzywojenne. Oferty „25634" Prasa, Piotrkowska 96

RONDO Titowa — bloki kwaterunkowe, 3-pokojowe, telefon zamienię na podobne lub większe, chętnie międzywojenne. Oferty „25633" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Oferty „25537" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje. szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata", 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego) 24005 k

MATEMATYKA — korepetycje, student elektroniki. Tel. 233-91 po 18, Kandel. 24344 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10 mgr Pluskowski. 22502 g

CHEMIA, MATEMATYKA, 789-01 Architekt. 22111 g

NIEMIECKI 325-30, Struga 32, Minkner. 23731 g

PRZYJMĘ szycie lekkie na pół etatu. Oferty „25576" Prasa, Piotrkowska 96

DOŚWIADCZONY akwizytor podejmie prace. Oferty „25618" Prasa, Piotrkowska 96

KRAWCOWE i uczennice zatrudnie. Zakład Agencyjny, Pojezierska 2a (Konfekcja) Woś. 25631 g

RENCISTKĘ do cukierni przyjmę. Tel. 634-02. 25650 g

POMOC do dziecka potrzebna Kruczkowskiego 1/129. 25816 g

GOSPOSIĘ zatrudnię. Narutowicza 127 m 53.

Różne

PLISOWANIE apaszek, solejek — ładnie, tanio, szybko. Przybyszewskiego 98. (53-93-15). Cichecki. 26391 g

SZYCIE spodni damskich, męskich — młodzieżowych i kombinezonów. Mistrz Natalia Barkiewicz, Łódź, Wrześnieńska 71/73 m 17. 25515 g

BŁOTNIKI z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski typu „Bell" wykonuje Zakład Specjalistyczny Siejka i Wysga 05-150 Warszawa — Łomianki ul. Kasztanowa 9, tel. 33-00-82. Zamiejscowym wysyłamy. 2969 k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje znaczkami pocztowymi 10 zł 2973 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24. Supady. 20681 g

RENOMOWANE Biuro Matrymonialne „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7, pomoże Ci w znalezieniu życiowego partnera. Informacje otrzymasz niezwłocznie po wysłaniu do nas listu. 350 p

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów Tel. 53-37-66, Broniecki. 26313 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW
Tel. 734-91
Łódź-Północ
Tel. 467-21
Łódź-Południe
(przyjmowanie zgłoszeń całą dobę)

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 490-50. Zawadzki. 21538 g

CYKLINOWANIE maszynowe, lakierowanie parkietów. Tel. 53-07-40, do 20. Bednarski. 23744 g

USŁUGI samotnym świadczy Prywatne Biuro Matrymonialne „VENUS", Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 366 p

PROJEKTY budynków: mieszkalnych letniskowych, gospodarczych i innych, inwentaryzacje i adaptacje budowlane, kosztorysy — wykonuje dla inwestorów prywatnych i uspołecznionych solidnie i szybko Pracownia Projektowa upr. bud. Kowalski, Lniana 30 m 80. 25640 g

NAPRAWA lodówek. 786-55 inż. Wysocki. 25046 g

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINA" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 2950 k

TELEWIZORY naprawiam. 830-92. Bednarek. 24470 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne. Błaszczyk 52-42-57 po 15. 24298 g

DYSKRETNĄ pomoc w założeniu szczęśliwej rodziny, poleca Biuro Matrymonialne „Olimpia", Lublin 2, skrytka pocztowa 635. 3013 k

CYKLINOWANIE bezpyłowe — lakierowanie, zakładanie karniszy własnych. Tel. 51-77-10. Jakson. 25711 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów. Aparatura szwedzka, Mimozy 35 mgr inż. Gajewski. 25774 g

EWA Topko, Stocka 7 zgubiła legit. studencką UŁ. 25644 g

CZYSZCZENIE w trocinach i barwienie kożuchów, ul. Piotrkowska 111 poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 11 do 18 Mamrot. Prywatny zakład przeniesiony z Narutowicza 3 25451 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, tel. 408-09 Wolniak. 26120 g

POSZUKUJĘ odbiorców spodni-texas. Oferty „25629" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM „Fiat 125p", wolny czas po 16, oczekuję propozycji. Oferty „25648", Prasa, Piotrkowska 96.

CHAŁUPNICZKA wykwalifikowana — bluzki — potrzebna. Tel. 475-13

ZAGINĄŁ, seter (mieszaniec) biały w brązowe łaty — okolica Zgierskiej, Pojezierskiej, Sierakowskiego, tel. 247-67, lub 51-83-28. Nagroda. 25549 g

KURSY W WOJ. SIERADZKIM:

- **PRZYGOTOWAWCZE na wyższe uczelnie (z wszystkich przedmiotów),**
- **JĘZYKÓW (angielski, francuski, niemiecki),**
- **instruktorów na kursach motorowych,**
- **na mistrzów dyplomowanych,**
- **kwalifikacyjne we wszystkich zawodach (na mistrzów i robotników wykwalifikowanych),**
- **z zakresu liceum ogólnokształcącego i techników**

organizuje

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP w SIERADZU, ul. OGRODOWA 2, tel. 46-36.

Zapisy przyjmują także zarządy miejskie ZSMP w Łasku, Poddębicach, Wieluniu i Zduńskiej Woli. 2964-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że dnia 26 października 1979 r. w sali posiedzeń Rady Wydziału (111) przy ul. Kościuszki 65, odbędą się publiczne dyskusje nad następującymi pracami doktorskimi:

1. O godz. 10 — mgr **Barbary Stelmaszczyk-Świontek** pt.: „Sentymentalny romantyk. Program poetycki Józefa Bohdana Zaleskiego w romantyzmie polskim".
Promotor: doc. dr hab. Krystyna Poklewska.
Recenzenci: prof. dr Zdzisław Skwarczyński, doc. dr hab. Teresa Kostkiewicz.

2. O godz. 11 — mgr **Sławomiry Tomaszewskiej** pt.: „Język Jana Gawińskiego".
Promotor: prof. dr hab. Władysław Cyran.
Recenzenci: prof. dr Witold Śmiech; prof. dr Przemysław Zwoliński z Uniwersytetu Warszawskiego.

3. O godz. 12 — mgr **Krystyny Grochowskiej-Iwańskiej** pt.: „Użycie przyimka „na" w języku polskim i rosyjskim".
Promotor: doc dr hab. Kazimierz Bajor.
Recenzenci: prof. dr Witold Śmiech; doc. dr hab. Stanisław Kochman z Uniwersytetu Gdańskiego.
Prace doktorskie są wyłożone do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, przy ul. Matejki 34/38, czytelnia główna. 3023-k

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 26 października 1979 r. o godz 14.30 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16, sala 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Teresy Gabryelak na temat: „Wpływ promieniowania gamma na aktywność aldolazy w krwinkach bydlęcych".
Promotor: prof. dr hab. Adam Kołataj z Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN.
Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawę wolny. 3051-k

DRUŻYNA H. WAGNERA DOPIERO ÓSMA

Polacy wicemistrzami Europy!

Na zakończonych w Paryżu mistrzostwach Europy duży sukces odnieśli polscy siatkarze zdobywając po raz trzeci z rzędu tytuł wicemistrzów Europy.

W ostatnim meczu finałowym Polacy pokonali doskonale przygotowany zespół Jugosławii 3:0 (15:8, 15:6, 15:8).

Wbrew oczekiwaniom Jugosłowianie nie byli w stanie stawić poważniejszego oporu dobrze w sobotę dysponowanym Polakom. Jedynie na początku pierwszego seta walka była wyrównana, przy stanie 9:8. Polacy przyspieszyli i grając coraz dokładniej i skuteczniej nie pozwolili już zdobyć przeciwnikom ani jednego punktu. Drugi set wygrany przez polską drużynę 15:6 trwał zaledwie 19 minut, a podopieczni trenera Skiby zdecydowanie panowali na boisku. Jugosłowianie stracili już chyba w tym momencie wiarę w zwycięstwo.

Jedyna drużyna, która nie poniosła przez 4 dni turnieju finałowego porażki — reprezentacja ZSRR zmierzyła się w sobotę z gospodarzami mistrzostw — Francuzami. Mistrzowie świata nie mieli większych kłopotów z pokonaniem zespołu Francji 3:1 (15 10 15:11, 8:15, 15:8).

Drużyna polska wygrała podczas tegorocznych mistrzostw sześć spotkań, a tylko w jednym eliminacyjnym meczu z Belgią przeciwnicy nie zaliczali się do czołowych drużyn Europy. W pokonanym polu znaleźli się doskonali Bułgarzy, wicemistrzowie świata Włosi, rewelacyjne zespoły Francji i Jugosławii wreszcie drużyna CSRS, która zapowiadała, że wywalczy w Paryżu awans do turnieju olimpijskiego. Nie wszystkie zwycięstwa przyszły łatwo, w niektórych spotkaniach Polacy mieli momenty słabej gry, tracili punkty całymi seriami. Wygrywali jednak i stanęli na podium mistrzostw realizując w ten sposób nakreślony przed nimi plan.

W ostatnim meczu mistrzostw w paryskiej sali Pierre de Coubertin wicemistrzowie świata — Włosi pokonali CSRS 3:0 (15:6, 15:12, 15:11).

Końcowa tabela finału „A" ME mężczyzn:

1. ZSRR	5:0	15—3
2. **POLSKA**	4:1	12—6
3. Jugosławia	3:2	11—9
4. Francja	2:3	9—12
5. Włochy	1:4	7—12
6. CSRS	0:5	3—15

Końcowa tabela finału „B" ME kobiet:

7. CSRS	5:0	15—6
8. **POLSKA**	4:1	12—6
9. RFN	3:2	10—8
10. Jugosławia	2:3	7—10
11. Francja	1:4	6—14
12. Belgia	0:5	3—15

Polskie siatkarki w ostatnim meczu tegorocznych mistrzostw Europy zmierzyły się z zespołem CSRS przegrywając 0:3 (11:15, 13:15, 5:15). Porażka z CSRS zadecydowała, że Polki zajęły w końcowej klasyfikacji mistrzostw ósme miejsce, za zespołem CSRS, który w finale „B" wygrał wszystkie mecze nie tracąc seta.

Złoty medal zdobyły siatkarki ZSRR, srebrny — NRD, a brązowy — Bułgaria.

* * *

Nie powiodło się w mistrzostwach Europy drużynie H. Wagnera — reprezentacji Polski kobiet. Po obiecującym początku i zwycięstwie nad ZSRR, Polki nie wykorzystały szansy awansu do finału i zadowolić musiały się ostatecznie ósmym miejscem. Znane są ogólnie problemy, z jakimi borykał się przed wyjazdem na mistrzostwa trener Wagner. Zespół wystąpił we Francji osłabiony brakiem kilku zawodniczek odgrywających w nim kluczowe role. Doskonały mecz z mistrzyniami Europy, w którym Polki wzniosły się na wyżyny swych umiejętności dowodząc, że stać je na dobrą grę. Tym bardziej może dziwić słaba postawa tej drużyny w meczach z **Rumunią** i **CSRS**, zespołami prezentującymi podobny jak Polki poziom siatkarskiego wyszkolenia.

Na koncie polskiej drużyny zapisać trzeba jeszcze zwycięstwa nad zespołami **RFN, Francji, Jugosławii** i **Belgii**, ale pamiętać należy, że grają one na poziomie znacznie odbiegającym od europejskiej czołówki. Nieudana wyprawa po olimpijskie paszporty da jednak na pewno szkoleniowcom obszerny materiał obserwacyjny.

Puchar PZŁF dla Społem

Z udziałem 32 zawodniczek i zawodników na lodowej tafli Pałacu Sportowego odbyły się tegoroczne, otwarte mistrzostwa Łodzi w łyżwiarstwie figurowym. Niestety, impreza łódzka nie dostarczyła spodziewanych emocji. Wielu czołowych łyżwiarzy nie przyjechało do Łodzi, a ci którzy wystąpili w hali przy ul. Worcella demonstrowali jeszcze wręcz wakacyjną formę. Szczególnie słaba obsada była w konkurencji par (po jednej w tańcach seniorów i sportowych juniorów).

A oto najlepsi w poszczególnych konkurencjach:

Soliści (juniorzy) — **W. Gwiner** (Unia) przed **I. Szymańskim** (Społem), seniorzy — **L. Jankowski** (Stoczniowiec) przed **G. Głowanią** i **G. Karnią** (obaj Centrum).

Solistki, (juniorki) — **B. Bober** (Centrum) przed **M. Gawłowską** (Naprzód) oraz **B. Nachrzter** i **A. Świątczak** (obie Społem), seniorki — **H. Chwila** (Naprzód) przed **U. Muchą**, **M. Kowalską** i **E. Matuszewską** (wszystkie Społem).

Pary sportowe. M. Jeżak — L. Tomaszewski (Marymont) przed **E. Czyż — T. Jankowskim** (Społem) wśród seniorów i **K. Chojniak — W. Gwiner** (Unia) wśród juniorów.

Pary taneczne. I. Bielas — J. Jasiaczek przed **B. Gawelczyk — T. Politańskim** (obie Społem) — wśród juniorów i **D. Pela — T. Chmielewski** (Społem) wśród seniorów.

W czasie uroczystego zakończenia imprezy wręczono łódzkiemu Społem puchar PZŁF za zwycięstwo w rywalizacji klubowej w ubiegłym roku. Natomiast puchar ŁOTv wręczono L. Jankowskiemu. (wrób.)

KOLARSTWO

G. Jaroszewski (Żyrardowianka) wygrał kolarskie zawody przełajowe rozegrane w Kuklówce (woj. skierniewickie) zdobywając główną nagrodę — puchar ambasady CSRS w Polsce. W konkurencji juniorów tryumfował reprezentant piotrkowskiego Startu — R. Barul.

* * *

26 kryterium uliczne rozegrane w obsadzie międzynarodowej w Gdyni wygrał T. Mytnik przed J. Raczkowskim oraz M. Majkowskim i M. Olejarczykiem (obaj Włókniarz Łódź). Drużynowo zwyciężyła Flota Gdynia przed łódzkim Włókniarzem.

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

3 — 11 — 24 — 27 — 37 — 45.
Dodatkowa — 4

II LOSOWANIE

5 — 8 — 11 — 27 — 29 — 45
Banderola: 7910.

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE

8, 16, 20, 28, 29, 35

II LOSOWANIE

4, 8, 11, 25, 30, 35, dod. do 5, 4 i 3 traf. 31

Oskaldowicz mistrzem Polski!

Doskonale spisał się w tegorocznej rywalizacji motocyklowych mistrzostw Polski łodzianin — **Janusz Oskaldowicz**. Reprezentant MKM Dąbrowa zaliczany do grona faworytów w klasie 250 ccm nie zawiódł oczekiwań łódzkich sympatyków tej dyscypliny sportu, zdobywając mistrzostwo Polski w tej kategorii.

J. Oskaldowicz prowadząc po 7 eliminacjach zwyciężył bezapelacyjnie również w niedzielnej, ostatniej próbie rozegranej na trasie prowadzącej wokół warszawskiego Stadionu Dziecięciolecia. Wyprzedził on m. in. zdobywcę „Złotego Kasku" naszej redakcji w latach poprzednich — S. Grzesia ze świdnickiej Avii i reprezentanta SKM W-wa — A. Szymańskiego.

Łodzianin zajął zdecydowanie pierwsze miejsce na liście klasyfikacyjnej tegorocznych motocyklowych mistrzostw Polski z 75 pkt., wyprzedzając doskonale znanego łódzkiej publiczności z dorocznych wyścigów motocyklowych organizowanych przez „Dziennik" i KS Gwardia — Z. Chomko z białostockiego AKM i K. Kminkowskiego z Wyczółu Gościerad. Dodajmy, że przedostatnia tegoroczna eliminacja motocyklowych MP przeprowadzana tradycyjnie o nagrody „DP" i Gwardii nie mogła odbyć się w naszym mieście z powodu robót wodociągowych na ul. Spornej. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku łodzianie znów będą mogli emocjonować się startem najlepszych polskich motocyklistów.

Obok J. Oskaldowicza tytuły mistrzów Polski zdobyli: **H. Nowik** AMK Białystok w klasie 125 ccm i **R. Urbański** SKM W-wa w klasie 175 ccm. Drużynowo tryumfowali motocykliści SKM W-wa przed poznańską Unią. (w)

TYLKO JEDNA DRUŻYNA POJEDZIE DO HISZPANII

Polska, NRD i Malta w walce o finał „Mundial-82"

Wczoraj w zurichskim kasynie „Horn" odbyło się losowanie eliminacji piłkarskich Mistrzostw Świata — 82. Ceremonię rozpoczął prezydent FIFA, Joao Havelange. 32 drużyny europejskie podzielono na pięć kategorii. Polska znalazła się w puli najsilniejszych rozstawionych zespołów wraz z **Włochami, Holandią, RFN, CSRS, Anglią** i **Szkocją**. Pozostałe zespoły zostały przydzielone do kategorii od 2—5.

W ten sposób powstało siedem grup eliminacyjnych — pięć grup pięciozespołowych, jedna składająca się z czterech drużyn i jedna z trzech. Z tej ostatniej awansuje tylko zwycięzca, z pozostałych dwie czołowe drużyny.

W FINALE POLSKA CZY NRD?

Losy zostały rzucone. Znamy rywali w eliminacjach Polska grać będzie w trzyzespołowej grupie VII wraz z NRD i Maltą. Oznacza to, że w praktyce o awansie do finałów w Hiszpanii zadecydują dwa pojedynki między Polską i NRD. Malta będzie statystą w tej rozgrywce.

Dobrze to czy źle? Dopisało nam szczęście czy też mieliśmy pecha? Zdania są podzielone. W innych grupach — pięciu 5-zespołowych i jednej 4-zespołowej do finału awansują po dwie najlepsze drużyny. W naszej grupie tylko zwycięzca pojedzie do Hiszpanii.

Piłkarzy NRD znamy doskonale i dla nikogo nie jest tajemnicą, że przeciwnik ten „nie leży" polskim piłkarzom. Przekonaliśmy się o tym w eliminacjach bieżących mistrzostw Europy.

Rezultaty losowania będą miały decydujące znaczenie dla programu przygotowań do eliminacji. Zamiast długotrwałych rozgrywek z klubami mniej lub bardziej silnymi przeciwnikami, czekają nas właściwie dwa superważne pojedynki. One zadecydują o wszystkim choć Malty też nie można lekceważyć.

Kibice nie są raczej zadowoleni. Mecze eliminacyjne dostarczają zawsze wielkich wrażeń. Tymczasem zamiast 8 spotkań o wielką stawkę czekają nas tylko cztery mecze, w tym jedynie dwa wróżące wielkie emocje.

Zwiększa się też ryzyko wyeliminowania. W liczniejszej grupie jedno potknięcie można powetować w innych spotkaniach, tu — w grupie VII — o wszystkim decydują głównie dwa pojedynki. Liczyć się będą więc nie tylko umiejętności, ale też szczęście, dobry lub gorszy dzień.

Tak więc większe jest ryzyko, ale i niemała szansa. Tylko czy wykorzystają ją „biało-czerwoni"?

A oto zestawienie zespołów w poszczególnych grupach.

GRUPY EUROPEJSKIE

GRUPA 1: RFN, Austria, Bułgaria, Finlandia, Albania;

GRUPA 2: Holandia, Francja, Belgia, Irlandia, Cypr;

GRUPA 3: CSRS, ZSRR, Walia, Turcja, Islandia;

GRUPA 4: Anglia, Węgry, Szwajcaria, Rumunia, Norwegia;

GRUPA 5: Włochy, Jugosławia, Grecja, Dania, Luksemburg.

GRUPA 6: Szkocja, Szwecja, Portugalia, Irlandia Pln.;

GRUPA 7: Polska, NRD, Malta.

A oto podział grup eliminacyjnych w innych strefach:

AMERYKA POŁUDNIOWA
(10 zgłoszonych drużyn):

GRUPA 1: Brazylia, Boliwia, Wenezuela;

GRUPA 2: Kolumbia, Peru, Urugwaj;

GRUPA 3: Chile, Ekwador, Paragwaj;

Mistrz świata — Argentyna — zwolniony z eliminacji.

CONCACAF (15)

Strefa północna: Kanada, USA, Meksyk.

Strefa centralna: Panama, Kostaryka, Salwador, Gwatemala, Honduras.

Strefa Karaibów: podgrupa „A": Kuba, Surinam, oraz zwycięzca meczu Grenada — Gujana.

Podgrupa „B": Haiti, Trynidad i Tobago, Antyle Holenderskie.

AZJA i OCEANIA (21)

GRUPA 1: Indonezja, Australia, Fidżi, Nowa Zelandia, Tajwan;

GRUPA 2: Irak, Syria, Bahrain, Katar, Arabia Saudyjska;

GRUPA 3: Kuwejt, Iran, Tajlandia, Malezja, Korea Płd.;

GRUPA 4: Hongkong, Macau, ChRL, KRL-D, Japonia, Singapur.

AFRYKA (28)

W pierwszej rundzie spotkają się następujące drużyny: Senegal — Maroko, Zair — Mozambik, Kamerun — Malawi, Gwinea — Lesotho, Tunezja — Nigeria, Libia — Gambia, Etiopia — Zambia, Niger — Somalia, Sierra Leone — Algieria, Ghana — Egipt, Kenia — Tanzania i Uganda — Madagaskar.

Wolny los w pierwszej rundzie: Republika Środkowoafrykańska, Sudan, Liberia i Togo.

* * *

Wszystkie mecze eliminacyjne rozegrane być muszą w okresie 1 listopada 1979 r. — 30 listopada 1981 r. 10 stycznia 1982 r. odbędzie się w Madrycie losowanie turnieju finałowego z udziałem 24 zespołów — 14 europejskich (w tym Hiszpania gospodarz finałów), 4 zespołów Ameryki Południowej (w tym Argentyna — obrońca tytułu), 2 zespołów Azji i Oceanii, 2 zespołów Afryki i 2 zespołów strefy Concacaf.

KADROWICZE wygrali w Bielsku 2:1

Przygotowująca się do środowego meczu z Holandią kadra polskich piłkarzy wygrała w towarzyskim meczu w Bielsku z BKS 2:1 (0:0).

Bramki dla kadry: Lato (50 i 83 min.), a dla BKS: Gałuszka (77 min.).

Kadrowicze wyszli na boisko w nie najlepszej dyspozycji, odczuwając poważnie skutki środowego spotkania z Islandią. W meczu tym — jak oświadczył trener Kulesza — aż ośmiu zawodników zostało poważnie poturbowanych w pojedynku z Islandczykami i mimo intensywnie prowadzonej biologicznej odnowy nadal odczuwa dolegliwości. Najdotkliwiej poturbowani Rudy i Lipka nie grali w Bielsku, a tylko połowę meczu grali Lato i Boniek, przy czym obaj zagrali — zgodnie z zaleceniami — bez większego angażowania się w bezpośrednie pojedynki.

Trener Kulesza wystawił następujący skład: Mowlik — Dziuba, Szymanowski, Janas, Nawałka — Wieczorek, Majewski, Kmiecik — Sybis, Mazur, Terlecki. Po przerwie Wieczorka zastąpił Boniek a Terleckiego — Lato.

Nie najlepiej dysponowani kadrowicze początkowo zbyt ulgowo potraktowali sparring, później pogubili się nieco, natrafiając na niezwykle ambitnie i ofiarnie grających gospodarzy.

W kadrze na mecz z Holandią zaszła zmiana. Zgrupowanie opuścił kontuzjowany (miesień dwugłowy) Adamczyk, a na jego miejsce powołano do Kamienia Kmiecika.

NRD — SZWAJCARIA 5:2

Piłkarska reprezentacja NRD pokonała w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa IV) drużynę Szwajcarii 5:2 (3:1). Bramki strzelili: dla NRD — Hoffmann — 3, Weber i Schnuphase, dla Szwajcarii — Barberis i Pfister.

TABELA GRUPY IV:

1. **POLSKA**	— 11:3	12—3
2. NRD	— 11:3	16—8
3. Holandia	— 10:2	16—3
4. Szwajcaria	— 4:11	7—18
5. Islandia	— 0:16	2—21

Następne mecze: 17.10. — Holandia — Polska, 21.11. — NRD — Holandia

Porażki Concordii i Włókniarza w II lidze

Kolejne niepowodzenia zanotowali piłkarze piotrkowskiej Concordii i pabianickiego Włókniarza, ulegając w wyjazdowych spotkaniach 9 kolejki rywalizacji o mistrzostwo II ligi przeciwnikom.

Jedenastka Concordii przegrała w Rzeszowie z tamtejszą Resovią 0:1 (0:1), a pabianicki beniaminek nie sprostał w Gliwicach, ulegając Piastowi 0:3 (0:1). Po 9 kolejkach pabianiczanie znajmują ostatnie miejsce w tabeli, a piotrkowianie znajdują się na 10 pozycji.

A oto wyniki sobotnio-niedzielnych spotkań w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej:

GRUPA I

Stoczniowiec — Zagłębie Wałb. 1:1, Stal — Moto 0:0, Bałtyk — Odra 4:0, Stilon — Lechia 0:1, ROW — Pogoń 1:2, Małapanew — Olimpia 1:2, Piast — Włókniarz 3:0, Górnik — Chemik 1:0.

TABELA

1. Bałtyk	15:3	15—4
2. Stal Sz.	13:5	13—7
3. Górnik	13:5	10—5
4. Zagłębie	12:6	11—7
5. Lechia	11:7	12—9
6. Olimpia	11:7	8—6
7. Stoczniowiec	9:9	11—7
8. Moto	9:9	11—8
9. Pogoń	9:9	12—12
10. Chemik	8:10	9—9
11. Piast	8:10	8—8
12. Stilon	8:10	6—6
13. Małapanew	7:11	5—15
14. ROW	4:14	5—10
15. Odra	4:14	5—17
16. Włókniarz Pab.	3:15	4—15

GRUPA II

Cracovia — Ursus 3:0, Stal — Hutnik 4:0, Raków — Gwardia 3:1, GKS Tychy — Motor 1:2, Broń — GKS J. 0:0, Polonez — Avia 3:3, Resovia — Concordia 1:0, Star — Radomiak 2:2.

TABELA

1. Motor	16:2	19—7
2. Gwardia	15:3	21—6
3. Stal	12:6	13—8
4. Broń	10:8	10—9
5. GKS Jastrzębie	9:9	15—9
6. Polonez	9:9	16—15
7. Cracovia	9:9	11—10
8. Ursus	9:9	13—16
9 Resovia	8:10	12—14
10 Concordia	8:10	11—16
11. Raków	8:10	9—14
12. Star	7:11	11—13
13. GKS Tychy	7:11	10—12
14 Avia	7:11	11—15
15. Radomiak	7:11	9—13
16. Hutnik	3:15	3—19

Orkan — Budowlani 7:27

Rozegrano trzy mecze o mistrzostwo I ligi rugby (nie odbył się przełożony na późniejszy termin mecz Czarnych Bytom z Lechia Gdańsk).

WYNIKI:

Budowlani L. — Skra	10:22 (6:3)
AZS W-wa — Polonia	17:6 (13:0)
Orkan — Budowlani Ł.	7:27 (3:6)

TABELA

1. AZS W-wa	4	12	79—27
2. Budowlani L.	4	10	79—54
3. Polonia	4	8	79—46
4. Skra	4	8	74—63
5. Budowlani Ł.	4	8	67—87
6. Orkan	4	6	51—120
7. Lechia	3	5	37—67
8. Czarni	3	3	16—67

Dwa zwycięstwa piłkarzy Anilany

Już mecze ze szczecińską Pogonią udowodniły, iż szczypiorniści Anilany powoli „łapią" wysoką formę. Potwierdzeniem tego były dwa spotkania z beniaminkiem ekstraklasy zespołem Wybrzeża Gdańsk. Oba mecze zakończyły się wygranymi podopiecznych Zygfryda Kuchty. Sukces jest tym cenniejszy, iż został osiągnięty na boisku przeciwnika. W sobotę Anilana pokonała Wybrzeże 37:33 (10:8), zaś w niedzielę padł rezultat 36:31 (16:15) również dla Anilany. W tym ostatnim meczu najwięcej bramek dla łodzian zdobyli: Przybysz 10, Kosma 8, Wrembel 5 i Jatczak 5, a dla gospodarzy Kaszkiewicz 9.

Komplet punktów zdobytych w Gdańsku spowodował, iż Anilana znalazła się na czwartym miejscu w tabeli. Podczas rywalizacji tych dwóch drużyn padło w sumie 137 bramek co świadczy o słabszych umiejętnościach obronnych obu zespołów ale z kolei dużej skuteczności w akcjach ofensywnych. Trzeba przyznać, iż trochę obawialiśmy się przed inauguracją rozgrywek o postawę drużyny Anilany. Tym razem poczynaniom łódzkiego zespołu będziemy przypatrywać się z większym zainteresowaniem, bowiem Anilana może włączyć się do walki o najwyższe lokaty.

KOMPLET WYNIKÓW: Korona — Gwardia — 20:19 i 19:19, Pogoń Sz. — Grunwald — 33:26 i 26:26, Wybrzeże — Anilana — 33:37 i 31:36, Śląsk — Piotrcovia — 34:25 i 31:28, Hutnik — Pogoń — 24:21 i 26:19.

TABELA

1. Hutnik	26:6	476—399
2. Śląsk Wr.	25:7	414—402
3. Korona	19:13	409—420
4. Anilana	18:16	399—399
5. Pogoń Sz.	15:17	429—392
6. Wybrzeże	15:17	461—441
7. Grunwald	15:17	399—385
8 Pogoń Z.	14:18	355—354
9. Gwardia Op.	11:21	345—371
10. Piotrcovia	4:28	348—439

LIGA ANGIELSKA

Aston V. — W. Bromwich	0:0
Bolton — Arsenal	0:0
Brighton — Leeds	0:0
Bristol C. — Manchester U.	1:1
Everton — Crystal P.	3:1
Ipswich — Liverpool	1:2
Manchester C. — Nottingham	1:0
Southampton — Coventry	2:3
Stoke — Midlesbrough	0:0
Tottenham — Derby	1:0
Wolverhampton — Norwich	1:0
Charlton — Cambridge U.	1:1
Chelsea — Bristol R.	1:0

Niecodzienny wypadek na ringu w Łodzi

W przedostatnim meczu eliminacyjnej serii mistrzowskich spotkań pięściarskiej ekstraklasy łódzka Gwardia pokonała wysoko na własnym ringu zespół Prosny Kalisz 16:4. Oto wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu łodzianie): **Pielesiak** pokonał Barcza. **Borkowski** wypunktował Aleksandrzaka. **Pilecki** pokonał przez przewagę w III r. Hyżego. Leski wygrał z Mirkiem. **Kwapis** pokonał Pilicha. **A. Misiak** wygrał z Kucińskim. **Krysiak** wygrał przez przewagę w II rundzie z Jarkiem. **Kołowacki** wygrał przez nokaut w I r. z Kieliszkowskim. **Kubis** przegrał z Pilichem (walkę przerwano w III r. z powodu kontuzji boksera Prosny). Jańczak przegrał z Maciejakiem (walkę przerwano w II r. z powodu kontuzji łodzianina).

Zgodnie z przewidywaniami mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem gwardzistów, którzy zrewanżowali się za nikłą porażkę jaką ponieśli na ringu w Kaliszu. W ostatnim meczu łodzianie spotkają się w Warszawie z Legią i niezależnie od tego wyniku, nie będą musieli toczyć dodatkowego barażowego turnieju o utrzymanie się w ekstraklasie. Ostatnią bowiem lokatę w tej grupie zajmie zespół Prosny. Gwardia rywalizować będzie o II miejsce w grupie z Carbo Gliwice bowiem zdecydowanym zwycięzcą zostanie drużyna Legii, która zakwalifikuje się do decydujących spotkań o mistrzostwo Polski.

Łodzianie w meczu z Prosną górowali nad rywalem i większość pojedynków kończyła się wyraźną wygraną gospodarzy. Do niecodziennego wypadku doszło w kategorii średniej. Kołowacki i Kieliszkowski, niemal jednocześnie wypuścili potężne ciosy i... obaj znaleźli się na macie. Wcześniej podniósł się Kołowacki i on też ten pojedynek wygrał przez nokaut. Spośród innych zawodników najlepsze wrażenie pozostawili po sobie Pielesiak (pierwszy występ po turnieju TSC w Berlinie), **Borkowski, Pilecki i Krysiak. Chwaliliśmy Kubisa** po pojedynku z Pigoniem (Carbo Gliwice), wczoraj nie potrafił on jednak w sposób wyraźny udokumentować swej przewagi nad Pilichem.

W drugim meczu tej grupy Legia Warszawa zremisowała z Carbo Gliwice 10:10.

TABELA

1. Legia	66—34
2. Gwardia	53—47
3. Carbo	52—48
4. Prosna	29—71
	(asz.)

Górnik — Widzew 15:3

Tym razem nie powiodła się pięściarzom Widzewa kolejna konfrontacja w mistrzowskich rozgrywkach ekstraklasy. **Łodzianie gościli na ringu w Wesołej, gdzie ponieśli wyraźną porażkę 3:15.** Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu łodzianie): **Stempka** przegrał z Zenkerem, walkę **Bogdańskiego** z Szubertem uznano za nieodbytą. **Reszpondek** przegrał z Maczugą, **M. Przybylski** zremisował z Jaskierniklem. **Turski** przegrał z Bogatką, **Wnek** przegrał z Durałem, **Pochwatka** przegrał z Kuczmierowskim, **Sobczak** pokonał Trybałę, **Petrich** przegrał z Jałowieckim i **Kolasiński** przegrał z Musiolikiem.

Po tej porażce łodzianie znaleźli się na ostatnim miejscu w grupie i są w trudnej sytuacji. Chcąc nie ubiegać się o pozostanie w ekstraklasie w dodatkowym turnieju (ostatnie miejsce w grupie) muszą w jak najwyższym stosunku pokonać samego mistrza Polski warszawską Gwardię, co będzie bez wątpienia zadaniem nader trudnym. W ostatnim meczu bowiem drużyna rzeszowskiej Stali spotka się u siebie z Górnikiem Wesoła i dla obu drużyn będzie to właściwie mecz o pietruszkę.

We wczorajszym meczu najładniejsza walkę stoczyli pięściarze wagi lekkopółśredniej Durał i Wnek. Jak widać z samego zestawienia par trener W. Tomaszewski szukał optymalnych rozwiązań (przesunięcie do wagi półciężkiej Petricha), które tym razem nie dały efektów.

W drugim meczu tej grupy Gwardia Warszawa wygrała ze Stalą Rzeszów 14:6.

TABELA

1. Gwardia	64—36
2 Stal	50—50
3 Górnik	46—52
4. Widzew	38—60

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 363-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. A-8